Nr. 78. Kraków, Piątek 3 Kwietnia 1896. Rocznik XV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — Biuro (R. Herz) Plac Maryacki, 9. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes. H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societe Mutuelle de Publicite A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzm dla miejscowych prenumerat. Należytość upraszą się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie i agencye, wymienione w nagłówku dziennika.

Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek powieści T. T. Jeża p. t.:

„Za gwiazdą przewodnią“.

Nadto na żądanie otrzyma każdy z nowych prenumeratorów **bezpłatnie** jednotomową, zajmującą powieść Lemaitre'a p. t.:

„KRÓLOWIE“.

Prenumeratorzy zamiejscowi prześlą tylko na opłatę porta 10 ct. w znaczkach pocztowych.

„Nowe Mody“, ilustrowany dwutygodnik, wychodzący we Lwowie, mogą abonenci naszego dziennika otrzymywać po cenie zniżonej 1 złr. 20 ct. kwartalnie.

Kraków, 2 kwietnia.

Istna pogoń za żywiołem polskim odbywa się obecnie pod pruskim zaborem, a w pogoni tej przewodzą reprezentanci rządu. Stowarzyszenie Hakatystów, które wzięło sobie za zadanie tępienie narodowości polskiej na polu ekonomicznem i w życiu publicznem, doznaje szczególniejszej opieki rządu, który nietylko toleruje, że funkcyonaryusze jego do tego stowarzyszenia należą, lecz nawet chętnie widzi ich udział w antipolskiej działalności stowarzyszenia. — W ten sposób za pieniądze, które płyną z polskiej kieszeni, opłaca rząd pruski wrogów ludności polskiej. Fakt godny zaznaczenia, świadczący dowodnie, do czego doprowadza zaciekłość szowinistyczna i zwyrodnienie narodu, roszczącego sobie pretensyę do przodowania w cywilizacyi europejskiej!

Niemcy zapominają najwidoczniej, że do objawów cywilizacyi nietylko należą zdobycze na polu nauki i sztuki; że nie dość jest wypełniać półki bibliotek księgami większej lub mniejszej wartości literackiej i naukowej, nie dość zdobić galerye obrazów dziełami sztuki — lecz w życiu publicznem, społecznem i politycznem uszanować należy zasady cywilizacyi. Historya polityki niemniej cennem jest źródłem do oceny cywilizacyjnej wartości narodu, jak jego produkcya na polu literatury i sztuki.

Niemcy depcą etykę w życiu publicznem z zapamiętałością, godną ich przodków z ery przedchrześcijańskiej. Krew nie płynie wprawdzie obecnie, — lecz pościg za innym narodem odbywa się w tym samym celu, w jakim gromady Cymbrów i Teutonów ruszyły na zdobycie Rzymu. Czy wytnie się naród ogniem i mieczem, czy wytępi się go przez odjęcie mu warunków egzystencyi, to nie zmienia moralnego podkładu walki, — nie jest wyrazem odmiennych względem niego zamiarów. Forma walki jest inna, cel jej ten sam zostaje.

Ten objaw walki z narodowością polską zaciąży na cywilizacyjnej działalności Niemiec jako pogwałcenia praw ogólno-ludzkich, jako zaprzeczenie zasad, które w równym stopniu obowiązują w życiu prywatnem, jak na wielkiej arenie międzynarodowych interesów. Jeżeli zaś idea wynarodowienie, pochłonięcia i przetrawienia słabszego liczebnie narodu w zastosowaniu do Polaków nie odniesie w tym wypadku zwycięstwa, to nie będzie to chyba zasługą Niemców, lecz następstwem wytrzymałości i dzielności narodu polskiego.

W Poznaniu, mieście polskiem, skarżą się przybysze niemieccy, którzy na polskim utuczyli się chlebie, że ucho ich drażnią patryotyczne pieśni polskie; ale ci sami Niemcy stawiali w szeregi swej armii synów polskich rodzin i wiedli ich na zachodnie kresy, gdzie krwią okupić im kazali przynależność ich do państwa niemieckiego. Wtedy nie targowali się z Polakami, czy muzyki wojskowe grać mają melodye polskie, bo ważyły się wówczas losy całego państwa. Gdy ustawy wojskowe, obciążające kraj cały, rzuca się na niepewne losy w parlamencie, to ministrowie inaczej mówią z posłami polskimi: wtedy zaczynają się kokietowania, ukazują się mgliste obietnice. Lecz gdy przy pomocy polskich posłów i polskich funduszów staną nowe baterye armat i nowe pułki przybiorą się w barwne mundury, to zakazuje się ich kapelom grać polskie pieśni, bo one drażnią ucho niemieckiego patryoty; wtedy ostrze bagnetów i wyloty dział, zdobytych przy polskiej pomocy, skierowuje się na wschód, ku polskim prowincyom, i pod ich osłoną prawi się Polakom impertynencye od stołu rządowego.

Odwaga i konsekwencya godna cywilizowanego narodu!

Jeżeli rząd niemiecki taką zajmuje wobec polskiej ludności postawę, toż Koło polskie, zarówno w parlamencie, jak w sejmie, powinno wysnuć stąd dla siebie konsekwencye. Dalsze łudzenie się szczerością i intencyami rządu byłoby naiwnością, albo zdradą narodowej sprawy. Polskiej reprezentacyi, wśród takich warunków, nie wolno przyłączać się do większości rządu, który nam wojnę wypowiada, który tępić chce naród polski. Trzeba zerwać z polityką lojalności i zająć stanowisko opozycyjne, jedynie w tym wypadku odpowiadające godności nękanego narodu.

Rosya wobec wyprawy sudańskiej.

Protest Rosyi i Francyi przeciw użyciu funduszów rezerwowych ze skarbu egipskiego na wyprawę do Sudanu pozostał bez skutku; inne mocarstwa przegłosowały je w komisyi międzynarodowej i wyprawa przyszła do skutku. Jak już podnosiliśmy, wyprawa ta ma nietylko znaczenie dla Egiptu i Anglii, lecz świadczy o zmianie zasadniczej w stosunkach zagranicznych Europy, jest bowiem wyrazem zbliżenia się Anglii do trójprzymierza. Dlatego prasa francuska i rosyjska bardzo niechętnie przyjęła decyzyę komisyi międzynarodowej, i dzisiaj jeszcze po doznanej porażce dyplomatycznej uspokoić się nie może.

Obecnie półurzędowa prasa rosyjska, widząc, że opozycya jej pozostała bez wpływu na bieg wypadków, stara się pouczyć mocarstwa trójprzymierza, że pomogły Anglii do dzieła, z którego ona tylko odniesie korzyść. Oto, co w tej sprawie pisze *Now. Wremia*:

„Mistyfikacya“ i „nieporozumienie“ — oto dwa wyrazy, które najlepiej charakteryzują sławetną ekspedycyę anglo-egipską do Dongoli: mistyfikacya ze strony Anglii, nieporozumienie ze strony mocarstw, należących do trójprzymierza, które uznały za potrzebne dać swe przyzwolenie na użycie części egipskiego funduszu rezerwowego na ekspedycyę, by okazać, że niepowodzenia Włoch w Afryce nie zachwiały wcale trwałości trójprzymierza.

„Trudno zrozumieć, dlaczego ani Niemcy, ani Austro-Węgry nie domyśliły się odrazu, że chęć okazania pomocy załodze włoskiej w Kassali była jedynie pretekstem dla Anglii, a właściwym celem ekspedycyi jest zdobycie Sudanu i wogóle wytworzenie sytuacyi, któraby pozwoliła Anglikom utrwalić swe panowanie w Egipcie. Że Włochy zgodziły się odegrać wskazaną sobie rolę w tej mistyfikacyi, ułożonej w Londynie, to jeszcze można je wytłómaczyć tem, że prezydent Rudini nie chciał się narażać Salisbury'emu i nie mógł wręcz odpowiedzieć, iż da sobie radę w Afryce sam, bez Anglików. Ale jak wytłómaczyć, że cesarz Wilhelm II mógł przypuszczać, iż, dając swe przyzwolenie Anglii, wyświadczy istotnie przysługę królowi Humbertowi, a nie samej Anglii!

„Było przecież rzeczą oczywistą, że Anglii nie chodzi bynajmniej o Włochy, lecz o własne interesa, o osiągnięcie wymarzonego celu w kwestyi, co do której dotychczas panowała zupełna zgoda mocarstw kontynentalnych. Jedynie więc chyba jakieś ukryte powody mogły skłonić Niemcy i Austryę do zajęcia w kwestyi tej odmiennego stanowiska, jak zajęła Francya i Rosya. Prasa niemiecka sama zdradza do pewnego stopnia te ukryte powody, dając do zrozumienia, że Niemcy chciały oddać wet za wet Francyi za jej postawę w sprawie transvaalskiej.

„Ale teraz już nie może być mowy o prostem tylko nieporozumieniu, gdyż wątpliwości wyjaśniły się. Na zapytanie z Konstantynopola, rząd kedywa (egipskiego) otwarcie oświadczył, że ekspedycya dongolska ma za cel odzyskanie Sudanu, który odpadł od Egiptu po 80 roku. Angielski minister kolonij Chamberlain również otwarcie wyznał, że Włochy nie potrzebują wcale poczuwać się do wdzięczności względem Anglii za ekspedycyę dongolską, a rządowa prasa angielska wręcz przyznaje, że ekspedycya ta ma głównie za zadanie pokrzyżować plany Francyi i innych mocarstw kontynentalnych, zmierzających do tego, by podniósłszy kwestyę egipską, zażądać od Anglii wyznaczenia terminu ewakuacyi.

„Niema więc już teraz nieporozumienia; zostaje tylko mistyfikacya, której ofiarą padły mocarstwa trójprzymierza. My możemy tylko cieszyć się, że Rosya i Francya nie zgodziły się na odegranie wyznaczonej im przez Anglię roli w tej politycznej komedyi, której epilog może przynieść korzyść jedynie Anglikom z widoczną szkodą dla wszystkich innych zagranicznych wierzycieli Egiptu“.

Tyle *Now. Wrem.* Jeżeli trójprzymierze padło tutaj ofiarą mistyfikacyi lub nieporozumienia, jak to twierdzi dziennik rosyjski, to tem gorzej dla niego, a lepiej dla Rosyi i Francyi. Ciekawa rzecz zatem, dlaczego *Now. Wrem.* całą tę sprawę traktuje z tragicznej strony, gdy mocarstwa najwięcej, bo bezpośrednio nią interesowane, nie okazują obaw i cieszą się nawet z dokonanego dzieła.

Pierwsza klasyfikacya w gimnazyum cieszyńskiem.

Nie bez żywego zajęcia odczytaliśmy w *Muzeum* lwowskiem, organie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, sprawozdanie z wyniku klasyfikacyi w polskiem gimnazyum w Cieszynie za pierwsze półrocze b. r. szk. Sprawozdanie to opiewa:

Rada szkolna opawska pozwoliła zakończyć pierwsze półrocze w gimnazyum polskiem w Cieszynie dnia 29 lutego wyjątkowo ze względu na to, iż z powodu opóźnienia nauki nie można było do 16-go lutego wykończyć materyału we wszystkich przedmiotach. To też 29-go lutego rozdano świadectwa, a 2 marca rozpoczęto drugie półrocze, by tym sposobem choć w części powetować stratę czasu z powodu opóźnienia.

Wynik klasyfikacyi jest następujący:

W I *a)* uczniów klasyfikowanych 43. Z tych otrzymało stopień celujący 3, stopień pierwszy 28, stopień drugi 7, stopień trzeci 5, razem 43.

W I *b)* uczniów klasyfikowanych 35. Z tych otrzymało stopień celujący 6, stopień pierwszy 19, stopień drugi 5, stopień trzeci 5, razem 35.

W obu oddziałach otrzymało z obyczajów notę chwalebną 17, dobrą 53, dość dobrą 8; z pilności notę wytrwałą 6, dobrą 46, dość dobrą 11, niejednostajną 11, małą 4. Ministerstwo pozwoliło używać w świadectwach not, używanych w Galicyi.

Z końcem drugiego półrocza, które prawdopodobnie przeciągnie się dłużej, dyrekcya wyda sprawozdanie drukowane, które oprócz części urzędowej zawierać będzie także rozprawę naukową w zakresie filologii klasycznej.

Z tego doniesienia wynika, że w tej chwili gimnazyum polskie w Cieszynie liczy 78 uczniów, z których 22 nie otrzymało promocyi. Klasyfikacya więc była „ostra“, bo 28% ogólnej liczby uczniów wyszło z ogólnym złym stopniem. Zważywszy zaś, że już przedtem 14 uczniów wydalono, to ogólna liczba uczniów, których przyjęto dotąd, a którzy nie odpowiedzieli wymaganiom szkolnym, wynosić będzie 36 na 92. Dalecy jesteśmy od wkraczania w zakres działalności szkoły polskiej w Cieszynie i nie mówimy. tego w formie zarzutu, bo stwierdzić musimy, że w pierwszej klasie każdego gimnazyum stosunkowo najwięcej uczniów przepada. Ostatecznie 56 uczniów otrzymało promocyę i taka też liczba, jeśli nie wyższa, przejdzie do klasy wyższej.

Wobec tego prawie pewną jest rzeczą, że w przyszłym roku szkolnym klasę drugą trzeba będzie podzielić na dwa oddziały, niema bowiem dla toku nauki nic szkodliwszego nad przepełnienie klas. A że do klasy pierwszej nie zgłosi się także prawdopodobnie mniej uczniów, niż w roku bieżącym, więc w przyszłym roku trzeba będzie otworzyć cztery klasy w tym zakładzie. Należy przeto zawczasu pomyśleć o funduszach i siłach nauczycielskich dla gimnazyum polskiego w Cieszynie, gdyż potrzeby podwoją się bez najmniejszej wątpliwości.

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 1 kwietnia).

Zwołane wczoraj na godzinę piątą posiedzenie Rady miejskiej jeszcze o godzinie 6 nie mogło przyjść do skutku, z powodu braku wymaganego do prawomocności uchwał kompletu. Prezydent p. Friedlein zarządził więc najpierw obrady poufne, a dopiero później, gdy nareszcie zebrali się pp. radni, odbyło się posiedzenie jawne.

Jako sprawę naglącą inspektor budownictwa p. Wdowiszewski przedłożył wniosek następujący: Rada zatwierdza oświadczenia delegatów przy konferencyi w sprawie podkopu w ulicy Lubicz i upoważnia do wniesienia deklaracyi. Uchwalono.

Imieniem prezydyum sekretarz magistratu dr. Schlichting przedłożył wnioski następujące: Wykaz radców miejskich, którzy z końcem X trzechletniego okresu urzędowania Rady miejskiej, z dniem 15 sierpnia 1896 r. upływającego, według postanowień §§ 49 i 21 tymczasowego statutu miejskiego z Rady ustępują, przekazuje Rada miejska sekcyi III dla zbadania jego zgodności z aktami i statutem miejskim, ewentualnie zatwierdzenia tegoż. Do rozstrzygnięcia reklamacyj przeciw listom wyborczym w terminie oznaczonym wniesionych i do dopilnowania sprostowania tych list stosownie do uchwał zapadłych, Rada miasta wybiera osobną komisyę reklamacyjną, złożoną z siedmiu członków, a mianowicie: dra Stanisława Domańskiego, dra Stanisława Paszkowskiego, dra Alberta Proppera, dra Leona Rothweina, dra Wawrzyńca Stycznia, Witalisa Szpakowskiego i dra Ludwika Wiszniewskiego.

Według wykazu tego, z Rady miejskiej obecnie ustępują: 1) dr. Adam Asnyk, 2) Beringer Wandalin, 3) Birnbaum Juda, 4) dr. Boroński Lesław, 5) ks. dr. Chotkowski Władysław; 6)

EMIL GEBHART.

OSTATNIA NOC JUDASZA.

(Dokończenie).

Cisnący się koło rzymskiej straży tłum, pociągnął za sobą Judasza. Kilku ludzi którzy przed chwilą wołali o Barabasza, odgadło znaczenie słów centuriona. Iskariota odczuł niebezpieczny szmer złośliwej ironii, zwolnił kroku, kierując się w pustą uliczkę.

— Czyż jestem dla wszystkich zarażony?... — szeptał.

Chciał wrócić do domu, aby w ciszy mógł rozmyślać nad teraźniejszością i przyszłością, w tej chwili spotkał gromadkę kobiet i dzieci, spojrzenia ich przejęły go strachem. Poznał młodych chłopców, którzy trzy dni temu rzucali kwiaty i zielone gałązki na tryumfalną drogę Betanii, śpiewając:

— Hosanna! Synu Dawida zlituj się nad nami!... Hosanna!

Zmienił drogę, skręcając ku wałom miasta. Dzieci biegły za nim, przeklinając jego imię. Przyspieszał kroku, lecz ciągle słyszał za sobą ich przekleństwa i krzyki. Wpadł na targowisko zajęte przez pastuchów i ludzi przybyłych rano z Galilei.

— Judasz! Judasz! — wołały dzieci.

— Judasz! — odpowiadali Galilejczycy. — Śmierć mu, śmierć!...

Uciekał pod gradem kamieni, z głową spuszczoną, zasłaniając się fałdami płaszcza, jak gdyby był napadany przez psów, czując, że traci grunt, że zginie straszną śmiercią i że mu przepadnie trzydzieści srebrników. Spostrzegł bramę Jeruzalem otwartą na oścież. Rozpaczliwym wysiłkiem wpadł pod jej sklepienie. Straż rzymska sądząc, że lud biegnie na Golgotę, aby wydrzeć katom króla żydowskiego, spuściła lance, wstrzymując tłum.

Judasz uciekał w olśniewającem świetle pól, przez kamienistą płaszczyznę, łożysko strumienia i nagie szczyty wzgórz, na los szczęścia, raz kierując się ku morzu, drugi raz ku górom, ku Tyberyadzie, Samargi, Betleem i Sodomie.... Jedyna myśl, jedyny strach go przejmował: czuł, że był zgubiony. On, wierny sługa Cezara i M jżesza, ścigany, jak dziki zwierz. W jakimże schronisku ukryje dziś swój strach, a jakie jutro będzie przeznaczeniem jego życia?...

Około południa usiadł w cieniu prostopadłej skały, zdziwiony, że po tak długim biegu zobaczył w bliskości groźne widmo Jerozolimy? Na szczycie wzgórza koło miasta ukazali się rzymscy żołnierze, nieco dalej gromadka ludzi: mężczyzn, kobiet i dzieci w żałobie, — za nią wielki tłum. Patrzał obojętnie na tę dziwną i niezwykłą scenę. Lecz równocześnie ponad pikami i hełmami żołnierzy wzniosły się trzy krzyże na błękitnem niebie, — na każdym przybity był za ręce i nogi człowiek. Judasz poznał Kalwaryę. Na najwyższym krzyżu ze zwieszoną głową w cierniowej koronie konał Jezus. Gdy żołnierze rzymscy schodzili ku Jeruzalem, zdrajca zobaczył u stóp króla żydowskiego klęczącą kobietę, w około krzyża uczniów i dzieci. korzących się w prochu.

Już zaczął nabierać odwagi, widok ten pocieszył go po wielu goryczach, Piłat go pomścił. Zresztą prorocy więcej od niego znosili zniewagi od ludu, kapłanów i srogości książąt. Niektórzy płacili krwią za swą gorliwość w sprawie Boga. Wyjdzie z Judei napojony zniewagą, lecz żywy, z naładowanym trzosem. Jego nie będą, jak Izajasza, piłować między dwiema deskami. Odwracając się od niewdzięcznej synagogi, zwrócił się w stronę Joppy.

Nagle straszny wiatr uderzył o niebo, skały i doliny, słońce zbladło, zdawało się, że gaśnie, czarna chmura zawisła nad Jerozolimą, piorun uderzył w skałę o kilka kroków od Iskaryoty, a tam na górze, oświetlone czerwonem światłem błyskawic, trzy krzyże zdawały się powiększać i groźnie poruszać, — trzej ukrzyżowani z wyciągniętemi ramionami, zakrwawionemi rękoma i martwemi oczyma zbliżali się do apostaty.

Szalony przerażeniem padł Judasz twarzą na ziemię, zakrywając się płaszczem.

* * *

Podniósł się zaledwo wieczór. Grobowa cisza panowała w naturze. Nie śmiał spojrzeć w stronę Kalwaryi. Wielki spokój przerażał go. Chciał kogoś spotkać, usłyszeć brzmienie głosu ludzkiego, wyczytać z twarzy błysk litości. Bał się nocy, ponurej nocy, zbliżającej się.

Wrócił ku Jeruzalem i siadł przy brzegu ścieżki, przygnieciony znużeniem.

Wkrótce gwiazdy zaczęły się zapalać na niebie, księżyc rzucił na szarą mgłę doliny snop bladego światła, — od strony miasta dał się słyszeć odgłos uderzeń kija o kamienie — ukazał się cień. Jakiś człowiek, pochylony, szedł prędko, jakby uciekał przed przekleństwem. Przeszedł tuż koło Judasza, nie zatrzymując się.

— Ahasverus! — wołał apostoł — Ahasverus!

Człowiek nie odpowiadał, przyspieszając kroku. Judasz biegł za nim, błagając go:

— Pozwól mi towarzyszyć sobie! Gdzie ty pójdziesz, pójdę i ja, gdzie będziesz odpoczywał, ja odpocznę z tobą Będę twym sługą, niewolnikiem, wiernym psem, tylko nie opuszczaj mnie samego w nocy.

— Idę bardzo daleko, do Syryi, Egiptu, w głąb Azyi, na koniec świata — do Rzymu. Nigdy nie będę odpoczywał i nigdy nie będę spał. Nie miałem miłosierdzia nad Jezusem, muszę odpokutować wędrówką bez końca i nadziei twardość mego serca. Lecz krew sprawiedliwego nie plami mi czoła. Przysięgam ci, że zgniotę każdą żmiję, spotkaną na drodze!...

Podróżny zagłębił się w ciemnościach. Judasz widział niknący cień wiecznego tułacza, długo nasłuchując cichych odgłosów okutego kija i, jeszcze więcej wylękniony, zbliżył się do Jerozolimy.

Z zewnątrz opasującego miasto muru, w głębi wąwozu znał kilka zapadłych ruder, w których nocowali zbrodniarze i złoczyńcy. Może w której z nich znajdzie schronienie i przyjaciela do wschodu słońca?...

* * *

Przez szparę we drzwiach wydobywało się światło. Spojrzał i poznał siedzącego przy lampie zbrodniarza, przed którym drżała Judea, zabójcę, którego Piłat wydał ludowi — Barabasza. Zapukał, drzwi się rozwarły.

— Barabaszu, jestem złamany — zimno mi, jestem głodny, boję się, — pozwól mi spędzić noc przy kamieniu twego ogniska.

Zbój stanął na progu domu, wzruszył ramionami, śmiejąc się złowrogo.

— Chcesz shańbić Barabasza! Gdybym cię przyjął jako gościa, jutro w Jeruzalem lud-by mnie ukamienował. Nigdy!... Słuchaj: zabiłem pięciu, może sześciu żydów, dwóch rzymskich żołnierzy, kradłem garściami złoto w świątyni ze świętych skrzyń arcykapłana, oderwałem złotą blachę z Arki przymierza, której nie wolno się dotknąć pod karą śmierci, lecz nigdy nie sprzedawałem istot ludzkich i nie dostarczałem ofiar katom. Wolałbym cię udusić, niż pozwolić ci przekroczyć próg mego domu. Jeżeli jesteś śpiący, Golgota stąd niedaleko — możesz tam spać spokojnie, wsparłszy głowę u stóp krzyża twego Pana, a nikt tej nocy, nawet sam Szatan nie ośmieli ci się przeszkadzać...

Judasz powlókł się dalej wśród winnic i drzew oliwnych w cieniu wałów. Bezczelność Barabasza była dla niego zbyt srogim ciosem. Że go odtrącili kapłani, Rzymianie, uczniowie, lud i przeklęty żyd, włóczący się po drogach — dobrze, słusznie, — ale ten zbrodniarz wyrzucający go z swego domu?... zniewaga była zbyt okrutna, a broń podła.

Nienawiść do Nazarejczyka potęgowała się w jego sercu. Ten umarły był winien, że musiał znosić tyle wstydu. Cieszył się, że go zdradził, uśmiechał się złowrogo na wspomnienie męczarń, których był niewidzialnym świadkiem, rachował rany zadane biczowaniem, policzki sług Piłata, ciernie w koronie i gwoździe, któremi go przybito.

Potem przyszła mu gorzka myśl, że tego ukrzyżowanego, tak drogiego całemu światu, wydał w szpony Synagogi za tak marną cenę.

— Wart był przynajmniej sto srebrników — szeptał, — kapłani oszukali mnie podle....

Groził pięściami niebu błyszczącemu gwiazdami.... Paliła go gorączka i pragnienie, zwrócił się do gaju drzew, w nadziei, że w swym cieniu kryją źródło. Wiatr szemrał łagodnie, poruszając liście, Judasz czuł się orzeźwiony. Nagle krzyknął przeraźliwie, jak zraniony zwierz, lub rozbitek tonący, padł na kolana przyciśnięty do ziemi niewidzialną siłą. Poznał gaj oliwny, w którym przeszłej nocy w otoczeniu uzbrojonych zbirów pocałował Syna Człowieczego.

Czołgając się wyszedł z ogrodu Gethsemani, błądził w samotności — nic już nie myślał, niczego się nie spodziewał, chciałby spotkać chyba szatana, upadłego archanioła, by go wzruszyć swą bezmierną nędzą.

W dali dwie smukłe palmy spuszczały długie warkocze na ocembrowanie studni, rzuconej w pustem polu. To studnia Jakóba, której woda poświęconą została słowami Jezusa. Judasz nie miał już sił uciekać od tej świętej pamiątki, upadł przy cembrzynie, a ponieważ wiadro nie było przywiązane do łańcucha, spuścił rozpaloną głowę do otworu, by mógł oddychać świeżością wody.

* * *

Między dwiema palmami zamigotał niewyraźny cień; młoda dzieweczka, ubrana biało, okryta białą zasłoną, trzymała w ręce glinianą amforę, wspartą na prawem ramieniu. Judasz

Chrzanowski Leon, 7) Chmurski Roman, 8) Federowicz Jan, 9) Szarski Stanisław, 10) dr. Doboszyński Adam, 11) dr. Hajdukiewicz Jan, 12) dr. Horowitz Leon, 13) dr. Ichheiser Michał, 14) dr. Jakubowski Faustyn, 15) Jawornicki Józef, 16) dr. Kasparek Franciszek, 17) Knaus Karol, 18) dr. Kohn Maksymilian, 19) Kwiatkowski Jan, 20) dr. Obaliński Alfred, 21) dr. Paszkowski Franciszek, 22) Pawlikowski Mieczysław, 23) dr. Pieniążek Karol, 24) Redyk Wiktor, 25) dr. Rosenblatt Józef, 26) Rotter Jan, 27) Rząca Karol, 28) Schmelkes Mojżesz, 29) Słonecki Zenon, 30) dr. Schlachtowski Feliks (zmarł), 31) hr. Wodzicki Antoni, 32) dr. Zoll Fryderyk. Z powodu śmierci opróżniony też został mandat ś. p. Stefana Muczkowskiego i na jego miejsce wybór będzie przeprowadzonym już przy nadchodzących wyborach.

Wnioski bez dyskusyi Rada uchwaliła, poczem w imieniu sekcyi ekonomicznej inspektor budownictwa p. Wdowiszewski przedłożył wnioski następujące: 1) Rada miasta zatwierdza projekt regulacyi ulic Dietlowskiej, Miodowej i Krakowskiej obok realności p. Kopla Grünwalda pod l. k. 99 dziel. VIII, wykonany przez budownictwo miejskie w dniu 31 sierpnia 1889 roku. 2) Rada miasta zgadza się w zasadzie na założenie trzech podziemnych linij przewodowych dla rządowej sieci telefonicznej w mieście Krakowie, według życzenia wyrażonego w odezwie dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie, z zastrzeżeniem, że bliższe warunki wykonania poda gmina miasta Krakowa dopiero po przedstawieniu jej przez pomienioną dyrekcyę szczegółowego planu i że w tym przedmiocie zawartą będzie między gminą a rządem osobna umowa. W dyskusyi nad przedłożonemi wnioskami zabierali głos pp. Chrzanowski i dr. Propper. Oba wnioski Rada uchwaliła.

Obradowano jeszcze nad ważnemi wnioskami sekcyi ekonomicznej w sprawie zatwierdzenia planów na budowę kanałów w kilku punktach miasta za ogólną kwotę przeszło 50.000 złr. i w dyskusyi nad przedłożonemi wnioskami zabierali głos pp. Propper, Knaus, dr. Domański,—do uchwały wszakże nie przyszło, gdyż znów zabrakło kompletu.

Sprawa omawianą będzie na następnem posiedzeniu.

Przegląd polityczny.

Kraków, 2 kwietnia.

Piszą nam z Petersburga:

Prasa za rządów cara Mikołaja znajduje się w Rosyi w nie mniejszym ucisku, niż za jego poprzednika. Rząd tłumi wszelkie objawy wolniejszej myśli i niezależnej opinii, starając się odgrodzić ludność od wszelkich wpływów nowożytnych idei i powstrzymać oświatę ludu. Grono literatów rosyjskich podało carowi petycyę, w której proszono o uwolnienie prasy z pod kurateli administracyjnej: świeckiej i duchownej. Odpowiedź na tę petycyę brzmi: „*ostawit' bez wsiakoho uważenija*“, tj. pozostawić bez uwzględnienia. Prześladowanie prasy nietylko nie ustaje, ale owszem zwiększa się. Zawieszono *Kurskij Listok*, *Żyźń i iskusstwo* (w Kijowie) za wykrycie jakiejś Panamy miejscowej i *Saratowskij Dniewnik* za korespondencye z Niż. Nowogrodu o wzmocnionej ochronie (*usilennaja ochrana*) z powodu wystawy. Ostrzeżenie otrzymał miesięcznik moskiewski *Russkaja Mysl* za artykuły o kwestyi robotniczej i tygodnik petersburski *Niedziela* za artykuły o teoryi Marksa. Wydano rozporządzenie, że wszystkie artykuły, traktujące o tych sprawach, muszą ulegać cenzurze prewencyjnej. Do bibliotek rozesłano nowy spis książek, które mają być wycofane. Cyrkularz ten kazano trzymać w tajemnicy. W Moskwie spalone całe wydanie pism słynnego współpracownika *Otieczestwiennych Zapiskow* Jeliziejewa. W bibliotekach skonfiskowano II. tom „Kapitału“ Marksa.

Najważniejszą nowiną jest to, że „Komitet gramotnosti“, jedyna instytucya, w której niezależna inteligencya rosyjska mogła dotąd pracować nad oświatą ludową, przechodzi pod zarząd ministerstwa. Wszelkie wydawnictwa dla ludu będą ulegały cenzurze specyalnego komitetu, którego ustawa już się opracowuje.

Podróż księcia Ferdynanda bułgarskiego do Petersburga została na kilka dni odroczoną. Książę nie przyjedzie do stolicy rosyjskiej 6go, jak pierwotnie obwieszczono, lecz dopiero po świętach wielkanocnych 12 kwietnia; święta zaś spędzi książę w Sofii. Niema co szukać politycznych przyczyn tego odroczenia podróży, jakkolwiek uderzającem jest, iż jeszcze onegdajszy urzędowy telegram rosyjski doniósł, że przyjazdu księcia bułgarskiego spodziewają się w Petersburgu na dzień 6 kwietnia. Pokazuje się więc, że zmiana w terminie zamierzonej podróży nastąpiła nagle i to dopiero w ciągu ostatnich dwóch dni.

Swiet pisze, że powitanie księcia bułgarskiego nad Newą ma być bardzo uroczyste. Weźmie w niem udział Słowiańskie Towarzystwo dobroczynności i deputacya miejska, która ofiaruje księciu obraz.

Z Włoch. Z teatru wojny. Defelice. Skandale z ery Crispiego.

Równocześnie prawie nadeszły wiadomości o wycofywaniu się Abissyńczyków z pod Adigratu i o pierwszych potyczkach z Mahdystami pod Kassalą.

Menelik cofa się z zajętych po bitwie pod Aduą pozycyj ku południowi. Świadczy to albo o tem, że pokój z Włochami uważa Menelik prawie za zawarty, albo że nie chce, lub nie umie wyzyskać zwycięstwa, co także nie jest wykluczone. W jednym i drugim razie wiadomość o cofaniu się armii Menelika tylko radosnem echem odbić się może we Włoszech.

Natomiast mniej powodów do uniesień daje wiadomość o pierwszych potyczkach pod Kassalą. Mahdyści okalają najwidoczniej najdalej na zachód wysuniętą twierdzę włoską, a do pośpiechu zmusiła ich zapewne wyprawa egipska na Sudan. Że dwa te fakta, potyczki z Mahdystami pod Kassalą i wyprawa egipsko-angielska, zostają ze sobą w przyczynowym związku, dowodzą tego wiadomości o pierwszych starciach armii Mahdystów z przednią strażą egipską. Mahdyści są więc zaatakowani z północy, gdy sami zaangażowani są pod Kassalą.

Gabinet Rudiniego już w najbliższym czasie przystąpić musi do sanacyi stosunków na wyspie Sycylii. Upadek rolnictwa, wyzysk robotników, teroryzm rządu: wszystko to woda na młyn skrajnych żywiołów socyalistycznych, przybierających charakter jawnej rewolucyi. Dowodzi tego n. p. entuzyastyczne przyjęcie, jakiego doznał przed kilku dniami pos. Defelice, uwolniony z więzienia na mocy amnestyi Rudiniego, gdy przybył do Catanii. Domy były iluminowane, a stowarzyszenia robotników z 7-ma kapelami na czele odprowadziły go do mieszkania, przy ogromnym udziale ludności. Miasto przybrało nastrój uroczysty, który trwał przez całą noc. Na kolei żelaznej, prowadzącej do Etny, kursowały 4 pociągi osobne, aby przewieźć ogromną masę gości w tym dniu.

Dzienniki włoskie zamieszczają o byłym prezydencie ministrów Crispim wcale niepochlebne wzmianki, — jedne nazywają go zdrajcą ojczyzny, drugie darzą go wręcz mianem złodzieja, i to złodzieja nie w zwykłem znaczeniu tego wyrazu, lecz złodzieja wielkiego stylu, gdy kradzież zaczyna przybierać pewien odcień heroizmu.

Już w roku 1891 znalazł Rudini kasę tajnych funduszów zupełnie próżną; Rudini liczył z pewnością na to, że toż samo będzie i teraz — i nie omylił się. Co go jednakże rzeczywiście zmartwiło, to okoliczność, że także inne kasy dzieliły los tajnych funduszów, „świecąc pustkami“. Dary dobroczynności publicznej, które zebrano nietylko we Włoszech, lecz także za granicą, jakoto dla ofiar trzęsienia ziemi w Apulii i t. p., były wyczerpane aż do ostatniego grosza, wprawdzie nie na cele, na które je przeznaczono, lecz na inne, dotąd nieznane. Pieniędzy, które zebrano z powodu srebrnego wesela pary królewskiej, aby wybudować za nie ochronkę dla sierót po robotnikach, dotkniętych nieszczęśliwemi wypadkami, — nie ma już w kasie, a ochronki nie wybudowano. Suma wszystkich tych darów wynosi z pewnością więcej, niż milion. Gdzie się podział ten milion? — pytają dzienniki. O to pyta także prezydent Rudini, który naturalnie bardzo zajmuje się tą sprawą, i zawezwał do Rzymu prefekta z Reggio, żądając od niego, aby złożył rachunki z wysłanych do Apulii pieniędzy. — W ten sposób dowiedzą się Włosi najprędzej, ile pieniędzy otrzymała ludność, dotknięta trzęsieniem ziemi. Tymczasem zapewniają, że ludność ta dotąd z tych składek prawie nic nie dostała. Ale nietylko znikły pieniądze, brakuje także ważnych dokumentów i aktów urzędowych.

Dziennik *Stampa*, wychodzący w Turynie, pisze w tej sprawie:

„W ostatnich dniach byłego gabinetu wynoszono z ministerstwa spraw wewnętrznych i zagranicznych całe pudła pełne aktów. W pudłach tych znajdowały się, jak o tem zapewniają, wszystkie papiery, zawierające sprawozdania z ostatnich miesięcy wojny afrykańskiej; dlatego brakuje aktów, dotyczących poddania się twierdzy Makalle, wskutek czego nowy gabinet był zmuszony zażądać z Massawy kopii traktatu poddania się twierdzy“.

Messaggero donosi zaś:

„Kasy różnych ministerstw zostały wręcz zrabowane; w ministerstwie rolnictwa znaleziono tylko 3.000 lirów; w ministerstwie spraw wewnętrznych nie odkryto już nic z sumy, wynoszącej 160.000 lirów, a przeznaczonej „na cele dobroczynne“. Ponieważ Rudini zamierza wytoczyć śledztwo w tej sprawie, celem wykrycia nadużyć, nic jest wcale nieprawdopodobnem, że w krótkim czasie Włochy doczekają się procesu sensacyjnego w niezwykłym rodzaju“.

Najciekawszą jest następująca wiadomość, wyglądająca na anegdotę, o której pisze *Secolo*. Bar. Blanc, minister spraw zagranicznych w gabinecie Crispiego, znajdował się w Castellamare na mieszkaniu letniem i wezwał do siebie w drodze urzędowej ambasadora Antonelliego w sprawach swego prywatnego majątku. Za tę podróż, co do której oświadczył Blanc, że miała „charakter urzędowy“, likwidował on sobie — 14.000 lirów; trybunał rachunkowy nie chciał przyznać mu tej sumy, Blanc jednak targował się i wziął wreszcie 7.000 lirów. Oprócz tego policzył sobie Blanc wszystkie koszta za depesze, uwiadamiające go o stanie dóbr jego rodziny na wyspie Kubie, jako za depesze państwa. „Komentarz jest zbyteczny“, dodaje *Secolo* do tych budujących wiadomości. Zapewne!

KRONIKA.

Kraków, 2 kwietnia.

Trzecie Koło. Dnia 28 marca odbyło się walne zgromadzenie nowo zawiązanego „Trzeciego Koła“ Towarzystwa Szkoły ludowej w Krakowie. Koło to obok ogólnych celów Towarzystwa Szkoły ludowej zajmować się będzie zakładaniem i utrzymywaniem bezpłatnych wypożyczalń książek, oraz urządzaniem bezpłatnych odczytów dla niezamożnej ludności miejskiej. W myśl tego zadania 3-cie Koło przyjęło pod opiekę i zarząd dwie bezpłatne wypożyczalnie książek, które istniały dotąd pod zarządem osobnej sekcyi przy Kole męskiem Tow. Szkoły ludowej. Ustępujący zarząd złożył walnemu zgromadzeniu wyczerpujące sprawozdanie z dotychczasowej działalności, które wkrótce będzie ogłoszone drukiem.

Nadmieniamy tylko, że w ciągu niespełna roku korzystało z wypożyczalni 1181 czytelników, którym wypożyczono ogółem 33.053 tomy.

Do zarządu „Trzeciego Koła“ wybrani zostali: prof. Odo Bujwid jako przewodniczący, panna Marya Siedlecka jako zastępczyni, pani Kirkorowa jako sekretarka, pan Klemensiewicz jako skarbnik.

W sprawie wieczorku Kościuszkowskiego otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo! Proszę uprzejmie o zaznaczenie w *Nowej Reformie*, że krakowskie Towarzystwo im. Tadeusza Kościuszki nie urządzało wieczorku w sali „Sokoła d. 25 b. m., ani w urządzeniu jego żadnego udziału nie brało. Proszę przyjąć wyrazy i t. d.

Jan Skirliński, prezes Towarzystwa im. Tad. Kościuszki.

Ks. dr. Julian Bukowski, proboszcz kościoła św. Anny w Krakowie, znany z ofiarności na restauracyę kościołów, złożył kwotę 1.000 złr. dla Towarzystwa Bursy dla synów nauczycieli, z przeznaczeniem tej sumy na fundusz pożyczkowy dla członków Bursy, t. j. nauczycieli ludowych. Pożyczki z tego funduszu, oprocentowane po 3%, spłacane będą w drobnych ratach, a procenty służyć będą na powiększenie kapitału pożyczkowego.

Prezes Akademii umiejętności Stanisław hr. Tarnowski otrzymał od cesarza honorową odznakę dla sztuki i umiejętności.

Odznaczenie ks. Ponińskiego. Z powodu nadania naczelnikowi krakowskiej dyrekcyi skarbu, dr. Aleksandrowi ks. Ponińskiemu, orderu żelaznej korony III klasy, składali mu dzisiaj życzenia urzędnicy tejże dyrekcyi, urzędnicy filialnej kasy krajowej, urzędu podatkowego i cłowego, starsi komisarze straży skarbowej i naczelnik urzędu probierczego. — Imieniem zgromadzonych urzędników przemówił radca skarbu, Jan Czaban, wyrażając radość z powodu zaszczytnego odznaczenia.

Ks. Poniński podziękował za okazaną mu sympatyę, zaznaczając z naciskiem, że odznaczenie, jakie go spotkało, ma do zawdzięczenia mozolnej i usilnej pracy urzędników, którzy trudne zadanie swe spełniają gorliwie i ze zrozumieniem rzeczy. Ks. Poniński podniósł, że pragnie tylko w gronie urzędników utrzymać zgodę i harmonię, któraby jednoczyła wszystkich pracowników.

Zaraz po odejściu urzędników skarbowych nadeszli radcy sądu krajowego i jako asesorzy sądu powiatowego dla spraw dochodów skarbowych w dłuższem a podniosłem przemówieniu złożyli ks. Ponińskiemu życzenia. — Nadeszły także pisemne i telegraficzne gratulacye.

Magistrat m. Krakowa przypomina przepisy o porządku i czystości w mieście i na przedmieściach, które opiewają w streszczeniu: a) każdy właściciel realności jest obowiązany zarządzić i dopilnować, aby w porze letniej, t. j. od 1 kwietnia do końca września, codziennie o godz. 5 rano należycie skrapiano i następnie zamieciono chodnik, ściek i połowę ulicy; b) jeżeli realność znajduje się przy placu publicznym, należy skrapiać i zamiatać przestrzeń wzdłuż realności na odległość 6 metrów od domu; c) przy ulicach niebrukowanych odnosi się ten obowiązek właścicieli domów tylko do chodnika i ścieku; d) śmieci winny być złożone na kupkę obok ścieku po stronie ulicy, skąd je furmanki miejskie uprzątną; w razie zaś opóźnienia się z zamieceniem ulicy, winien zamiatający zmiecione śmieci uprzątnąć i przechować je w podwórcu do dnia następnego; e) każdy właściciel realności winien polecić swemu stróżowi, aby w czasie od 1 kwietnia do końca września, codziennie o godz. 5 rano, wlewał do ścieku ulicznego przed jego domem do 100 litrów wody i ściek wzdłuż realności należycie przemiatał; f) w czasie posuchy winni pp. właściciele domów zarządzić skrapianie chodników aż do połowy ulicy, po raz drugi o godz. 1 z południa, a w razie upałów po raz trzeci o godz. 5 po południu; g) zamiatanie chodników i ulic wieczorami jest wzbronione.

Magistrat wzywa więc pp. właścicieli domów, aby zmuszali swoich stróżów do ścisłego i codziennego wykonywania wskazanych czynności, inaczej pp. właściciele domów narażą się na grzywny, zagrożone §. 119 regulaminu w kwotach od 1 do 100 złr.

Krakowskie ochotnicze Towarzystwo ratunkowe w miesiącu marcu b. r. udzieliło pomocy 114 razy, z tego w dzień 81, w nocy 33 razy. Szczegółowo w następujących wypadkach: nagłego zasłabnięcia 47, uszkodzeń cielesnych 55, samobójstwa 3, obłąkania 7. Przewieziono 48 osób, a mianowicie: do szpitala 41, do mieszkania 2, do stacyi ratunkowej 5. Dotkniętych zostało: mężczyzn 72, kobiet 38, dzieci 2. Lekarze Towarzystwa interweniowali 2 razy. Służbę pełniło w tym miesiącu członków ochotników (medyków) 70. Stanowisko pierwszej pomocy urządzono 20 razy. Liczba członków Towarzystwa: czynnych 89, wspierających 165.

Ze Lwowa donoszą nam: Teatr lwowski przechodzi z dniem 5 b. m. pod dyrekcyę znanej już w Krakowie z urządzenia opery w lecie roku zeszłego spółki: dra Bandrowskiego i Hellera. Ubikacye teatralne wynajęto już od dzierżawców gmachu skarbkowskiego za 16.000 złr. rocznie, w czem mieszczą się niektóre reperacye i zmiany, wczoraj zaś zakupiono od dotychczasowej dyrekcyi budynek teatru letniego, garderobę, dekoracye, bibliotekę, motor elektryczny i rekwizyta za 25.000 złr., z czego zapłacono gotówką 19.000 złr., resztę zaś, t. j. 6000 złr., przyjęto jako dług za motor. Prócz tego zamówiono w Wiedniu za 12.600 złr. nowych kostyumów i dekoracyj, które już na pierwszem przedstawieniu zostaną użyte. P. Heller wraz z nowym sekretarzem p. M. Sachorowskim zawierają kontrakty ze wszystkimi artystami sceny tutejszej, oprócz których zaangażowano p. J. Myszkowskiego, wraz z całym personalem, zakupiwszy poprzednio od niego garderobę, bibliotekę i rekwizyta. Tem samem wprowadzoną zostanie napowrót operetka, a kierownictwo jej oraz wodewilu powierzono p. Myszkowskiemu.

Kierownikiem dramatu i komedyi będzie p. Roman Żelazowski, były reżyser sceny tutejszej. Za jego czasów wystawiano tu najlepsze utwory sceniczne — ze starannością, niebywałą we Lwowie.

Dotychczasowa dyrekcya pod zagrożeniem utraty subwencyi krajowej wypłaciła już znaczną część gaż dłużnych artystom, tak, iż obecnie ma jeszcze do pokrycia około 5.000 złr., które dziś ma pokryć.

Na dotkniętych klęskami elementarnemi i pożarami udzielił Sejm 1500 złr. do rozporządzalności Wydziału krajowego, który rozdzielił ją, jak nam ze Lwowa donoszą, w następujący sposób: Wydziałowi powiatowemu w Złoczowie przesłał 800 złr. do rozdzielenia pomiędzy najbardziej dotknięte gminy. Wydziałowi powiatowemu w Bóbrce 300 złr. do rozdzielenia wedle uznania; gminom Wola Dziwińska w powiecie bocheńskim, Uście w pow. żydaczowskim, Oleksice w pow. borszczowskim i Żukołyn w pow. turczańskim po 100 złr.

Kraj. niższa szkoła rolnicza w Suchodole w pow. krośnieńskim zostanie prawdopodobnie otwartą w jesieni r. 1897. Wydział krajowy bowiem, jak nam ze Lwowa donoszą, postanowił oddać w przedsiębiorstwo w drodze ofertowej budowę tej szkoły, a to: gmachu szkolnego na pomieszczenie 40 uczniów, budynku mieszkalnego dla dyrektora i 3 nauczycieli, budynku administracyjnego i budynków gospodarskich za łączną kwotę 44.722 złr. Roboty mają być uskutecznione najdalej do dnia 1 maja 1897 r.

Niemiecka pieczęć. „*Höhere Landwirtschaftliche Landes-lehranstalt in Dublany*“, oto najnowszy nabytek dla szkoły rolniczej w Dublanach. Takiej bowiem pieczątki używa krajowa wyższa szkoła rolnicza w Dublanach w korespondencyach z władzami krajowemi, oraz taką pieczęcią zaopatruje świadectwa wydawane uczniom, aby zaznaczyć swe arcylojalne usposobienie. Mamy nadzieję, że tej zbytniej lojalności położy tamę Wydział krajowy.

Setna rocznica. W dniu 17 kwietnia br., jak donosiliśmy, przypada setna rocznica urodzin ś. p. Stanisława Jachowicza, ulubionego bajkopisarza i głośnego filantropa polskiego. Ś. p. Stanisław Jachowicz, inicyator i założyciel pierwszych w Warszawie ochron dla ubogich dzieci, z których jedna istnieje pod jego imieniem, zmarł w Warszawie w dniu 24 grudnia 1857 r. Zwłoki opiekuna sierót i dzieci ubogich spoczywają na Powązkach pod katakumbami w grobie, na którym z dobrowolnych składek umieszczono pomnik, ozdobiony w wypukłorzeźbie popiersiem Jachowicza, a pod niem oprócz odpowiedniego napisu i dat, umieszczono czterowiersz pióra ś. p. Wacława Szymanowskiego:

„Czysty życiem, co go wiodło
Wśród burz świata i zamieci,
Chrystusowe przyjął godło,
Ojca wszystkich biednych dzieci.“

Pożar. W kuźni „Hanowersko“, należącej do galicyjskiego gwarectwa naftowego w Potoku (w powiecie krośnieńskim), zrządził pożar szkodę około 60.000 złr. Spłonęły kosztowne urządzenia mechaniczne. Przyczyną pożaru było rozlanie w pobliżu ogniska ropy, którą opalano kocioł parowy.

Stypendyum dla ucznia gimnazyum polskiego w Cieszynie. Za pośrednictwem prof. Dembowskiego złożono od nauczycieli wyż. szkoły realnej i od znajomych, jako ósmą ratę, 12 złr.

Sprawozdanie wydziału Towarzystwa Domu narodowego w Cieszynie. Na Dom narodowy w Cieszynie wpłynęły w pierwszym kwartale 1896 r. następujące wkładki i fundusze: Stanisław Łuczakowski 1 złr., Jan Śnieżek 1 złr., dr. Jan Hoeflich 50 ct., Józef Malinowski 50 ct., odsetki od zapisu ś. p. Leokadyi Adamowiczowej 60 złr., Kotulski Henryk 50 ct., Andrzej hr. Potocki jako fundator 100 złr., Włodzimierz Stronczak notaryusz w Sądowej Wiszni 41 złr. 32 ct., za pośrednictwem delegata Fr. Habury w Tarnowie: Zygmunt Strohbinger jako członek wieczysty 50 złr., Franciszek Habura 1 złr. 10 ct., Mieczysław Jaszczurowski 2 złr., Zygmunt Zieliński 1 złr., Katerla 1 złr. 50 ct., M. Fächer 50 ct., Leśniak 50 ct., Gerstinger 40 ct., A Berger 50 ct., Roman Malinowski 1 złr., Jeziołkowski 5 marek = 2 złr. 94 ct., dr. Henryk Hladisch 1 złr., ks. Karol Michejda 2 złr., zwrot za niespotrzebowane karty korespondencyjne 32 ct., dr. Ignacy Blumenfeld 2 złr., Aleksander Wisłocki 5 złr., dr. Zygmunt Kuliński 5 złr. Razem 281 złr. 58 ct. W tym samym czasie wydano na druk sprawozdań, odezw, portorya i t. d. 56 złr. 64 ct., tak, że po potrąceniu pozostało 224 złr. 94 ct. Po doliczeniu pozostałości z końcem roku 1895 19.671 złr. 54 ct., wynosi cały fundusz na budowę Domu narodowego 19.896 złr. 48 ct.

Cieszyn, dnia 1 kwietnia 1896 r.

Dr. Andrzej Cinciała, prezes. *Dr. J. Kleinberg*, skarbnik.

Urzędnicy kolei żelaznych u ministra. Deputacya Związku urzędników pomocniczych i niższych urzędników austryackich kolei żelaznych, która w niedzielę miała posłuchanie u prezydenta ministrów hr. Badeniego, udała się we wtorek do ministra kolei żelaznych Guttenberga, celem wręczenia mu rezolucyi, uchwalonej przez kongres urzędników kolei żelaznych. Minister oświadczył przy tej sposobności, że zawsze popierać będzie życzenia urzędników, a petycye Związku urzędników są już przedmiotem poważnego studyum ze strony rządu, który je uwzględni, jeżeli polegają na legalnej podstawie. Minister podniósł przytem, że w interesie służby nie należy dążyć do rozluźnienia karności; do tego nie dopuści on pod żadnym warunkiem. Na przeprowadzenie polepszenia płacy urzędników potrzeba dłuższego czasu, gdyż na to potrzeba milionów, które muszą być dopiero uchwalone. Minister przyrzekł w końcu, że odnośne projekta przedłoży Radzie państwa; byłby to już wcześniej uczynił, lecz nie przeprowadzono jeszcze zupełnie organizacyi ministerstwa kolei żelaznych.

Nowy teatr w Kijowie. W tych dniach w Kijowie odbyło się posiedzenie komisyi, mającej wypracować warunki konkursu na projekt nowego teatru w miejsce zniszczonego przez pożar. Komisya dotychczas opracowała ustawę ogólną, której mają odpowiadać przyszłe projekty budowy. Teatr ma stanąć na miejscu dawnego; kosztorys oblicza na 400.000 rs., nie licząc w to kosztów oświetlenia elektrycznego, opału, ozdób i umeblowania wewnętrznego, co wyniesie o wiele więcej, niżeli 100 tysięcy rubli. Teatr ma pomieścić 1 500 do 1.600 widzów i, jak dawny gmach, składać się ma z 4 piętr. Garderoby budować się będą dla 40 chórzystów i 40 chórzystek, 15 szatni dla solistów, pomieszczenie dla 100 statystów, kapelmistrza i reżysera. Prócz tego teatr będzie zawierał 3 sale do prób dla artystów, salę do prób baletu, do malowania dekoracyj, kantor, bibliotekę, fumoir dla artystów i członków orkiestry, skład na dekoracye, bufety i t. d. Każde piętro będzie miało swoje foyer i wyjścia. Wogóle przy budowie przedewszystkiem ma być uwzględniona wygoda i bezpieczeństwo widzów. Premie za odznaczone na konkursie projekty wynosić będą 3.000, 2.000 i 1.000 rs. Projekty sądzić będzie utworzone w tym celu jury. Teatr ma być wykończony na zimę r. 1898.

Święto robotnicze. Główny organ socyalistów niemieckich *Vorwärts* ogłasza uchwałę ostatniego zjazdu socyalistów, według której 1 maja, jako w święto socyalistyczne, tylko ci robotnicy mają się zwolnić od pracy, którzy to będą mogli uczynić bez żadnego dla siebie uszczerbku. Wobec takiego brzmienia uchwały, zdrowy rozsądek, a nie doktrynerskie zaćmienie umysłu, powinienby dać odpowiedź, czy jest w ogóle przypuszczalnem, aby dla człowieka z pracy rąk własnych, nie z kapitału żyjącego, próżnowanie przez dzień cały nie przyniosło uszczerbku? Wszakże kto nie pracuje, ten nie zarabia: a jak się nazywa ów, co np. płatnym jest miesięcznie, lub tygodniowo, a samowolnie w jednym bodajby dniu obowiązków przyjętych nie spełnia, to chyba wiedzą wszyscy pp. socyaliści.

Nieprzyjaciółką tytoniu zdaje się być obecna carowa Aleksandra. Wydała mianowicie w ostatnich dniach ukaz, w którym swym damom dworskim i pałacowym zabroniła publicznego palenia papierosów i cygar. Ukaz ten w sferach dworskich wywołał wielką konsternacyę, gdyż damy dworskie oddają się namiętnie paleniu cygar i to nadzwyczaj silnych.

Tragiczny zgon. Przed kilku laty w Lublinie ujął rząd rosyjski misyonarza, chcącego nieść pomoc duchowną unitom i w skutek tego zamknął tamtejszy klasztor OO. Dominikanów, fundacyi Kazimierza Wielkiego. W kościele tego klasztoru odbył się wiekopomny akt unii Litwy z Koroną. Zakonników, wszystkich bez wyjątku, po zamknięciu klasztoru wywieziono na wygnanie do północnych gubernij Moskwy. W ich liczbie znajdował się także ksiądz Leonard Siczek (urodzony w r. 1844). Na wygnaniu był posługaczem u jakiegoś kupca moskiewskiego, zdołał stamtąd uciec i przybył do Galicyi. Stąd udał się do Ameryki, był w Meksyku, później w Milwauke w Wisconsinie w Stanach Zjednoczonych i w innych miejscowościach, ale nigdzie stałego zajęcia nie znalazł. Dnia 26 stycznia b. r. znaleziono jego zwłoki w strumyku Newton Creek w pobliżu Brooklynu w stanie nowojorskim. Zdaje się, że dopuszczono się na nim zbrodni morderstwa celem rabunku, a później trupa wrzucono do rzeki; sprawa dotąd jeszcze nie jest wyjaśniona.

Pogrzeb śledzia. Z dawnych zwyczajów ludu polskiego *Goniec Wielkopolski* przynosi następujący opis pogrzebu śledzia:

Za dawnych czasów w kraju naszym obchodzono w Wielką Sobotę dwie wesołe zabawki, to jest pogrzeb żuru i śledzia.

Odbywało się to po wszystkich miastach i miasteczkach, a nawet wsiach, a ponieważ owe zwyczaje z przyczyny rozmaitych klęsk i nieszczęść ustały, zatem postanowiłem niektóre uroczystości opisać, ażebyście, moi mili czytelnicy, wiedzieli, jakie nasi pradziadowie mieli zwyczaje.

Otóż po nabożeństwie porannem w Wielką Sobotę lud po miasteczkach schodził się na rynek, a po wsiach przed karczmą. Tam wykopano dół, a w dole tym umocowano wielki kloc wierzbowy, do którego dawano poprzeczną żerdkę, a na niej sznurek z pętelką, jakoby u szubienicy. Potem szli wszyscy gromadą do domu, gdzie śledź nieboraczek przygotowany do tego żałośliwego obchodu smutno oczekiwał końca swego panowania. Wzięto go z misy i położono na długiej desce, którą kilkoro ludzi brało na ramiona. I jakby orszak pogrzebowy, wyruszyła cała gromada; idąc poważnie przyśpiewywali:

Śledziku! śledziku, przewielmożny panie,
Kończy się dzisiaj twoje panowanie,
Boć nas dosyć namęczyłeś,
Wszystkich gęby wysoliłeś,
Requiescat in pace. Amen.

Skoro go przyniesiono pod ów pniak, występował jeden oskarżając śledzia, iż przez czterdzieści dni postu srodze ludziom dokuczał i wszystkim się ogniście uprzykrzył.

Tedy wybrani sędziowie skazywali go na śmierć i wieszano na sznurku nieboraka śledzia wśród wesołych okrzyków tłumu. Gdy już wisiał, rozmaici ludzie z kolei podchodzili ku niemu i każdy nawymyślawszy do woli i wymówiwszy mu ostro, że przez 40 dni dokuczał solą chrześcijanom, bili go kijami, a chłopaki ciskali nań kamieniami, śpiewając:

A precz że ty śledziu! nie nawiedzaj nas,
Boś nas dość wymęczył przez tak długi czas.
A precz że ty śledziu! nie nawiedzaj nas,
Bo teraz już na szynki, na kiełbasę czas.
A precz że ty śledziu! już nam spokój daj,
Bo teraz czas mięsa, kołaczów i jaj!

A gdy się już do woli natłukli biednego śledzia, jeden przecinał sznureczek, na którym wisiał, śledź spadł w dół i tam go przysypano.

Pierwszy maszynista kolejowy, Józef Bells, który prowadził pierwszy pociąg, zmarł w tych dniach w Anglii w wieku lat 83. On to prowadził sławną lokomotywę Stefensona „The Roket“, wprowadzającą podówczas w zdumienie cały świat cywilizowany.

---

podniósł głowę i szepnął ledwo dosłyszalnym głosem:

— Pragnę.

Dzieweczka zadrżała, jakby na widok dzikiego zwierza.

— Pragnę! — powtórzył.

— I on także — odparła. — Prorok, którego wydał, wołał z wysokości krzyża: pragnę, a rzymscy żołdacy podali mu na lancy gąbkę napełnioną żółcią...

Spuściła amforę do studni, wyciągając napełnioną przezroczystą wodą, spadające krople błyszczały, jak drogie kamienie.

Judasz milczał, drżąc wobec tego dziecka, wyciągając do wody spalone wargi.

Pochyliła się ku niemu ze smutnym wdziękiem.

— W imię Jezusa i dla Jego miłości bierz i pij!

Gdy się napił, podźwignęła amforę na ramię i cała biała, odeszła spokojnie w promieniach gwiazd.

Ponurą duszę Judasza rozjaśniła fala światła. Jednym rzutem oka zmierzył bezmiar swej podłości i głębokość upadku. Dobroć dzieweczęcia objawiła mu tajemnicę, w którą nie wierzył, — strach przed świętokradztwem wstrząsnął jego sercem.

— Któż zatem jest ten ukrzyżowany, który ręką dziecka zlewa na mą głowę balsam miłosierdzia?...

Długo siedział wsparty o cembrzynę studni Jakóba. Uparta myśl nieustannie powracała, nie przynosząc pocieszenia, lecz niewysłowiony ból. Opodal na wzgórzu stało uschnięte drzewo figowe, przypowieść Pana niewyraźnie rysowała się w jego pamięci. Raptem zerwał się biegnąc do drzewa, rozciągnął na ziemi czerwony płaszcz, rzucił trzydzieści srebrników, rozwiązał sznury zawoju i powiesił się na najgrubszej gałęzi uschniętego drzewa.

U stóp apostoła czerwony płaszcz wyglądał, jak wielka krwawa plama. Szakal ułożył się na nim i spał. Z pierwszym brzaskiem dnia wielki sęp o płowych skrzydłach unosił się wysoko w błękitach ponad suchem drzewem.

M. S. M.

Adwokat przed sądem. We Włocławku w Królestwie Polskiem w tych dniach przed delegacyę sądu okręgowego warszawskiego sądzony był adwokat przysięgły Wawrzyniec Pudrzyński. W dniu 12 czerwca 1893 roku dano znać policmajstrowi miasta Włocławka, że Pudrzyński uciekł w nocy, zabrawszy znaczną sumę, odebraną z kasy powiatowej dla wręczenia swoim klientom. Śledztwo wykazało, że Pudrzyński na kilka dni przed wyjazdem odebrał z kasy powiatowej przeszło 2.000 rs. wyasygnowanych przez sąd okręgowy do podziału pomiędzy Dawida Żychlińskiego, Henszla, Kicmanów, Herbsta i innych, poczem przed wierzycielami uciekł do Galicyi. Sprawę odesłano do sędziego śledczego, który za zbiegłym rozesłał listy gończe. Dopiero w marcu 1895 roku Pudrzyńskiego aresztowano w Krakowie i oddano w ręce władz rosyjskich. Pudrzyński przyznał się do winy, zeznawszy, że z powodu choroby córki użył tych pieniędzy chwilowo na kuracyę dziecka i osobiste potrzeby. Jedenastoletnia jego córka była chora na uszy i należało zasięgnąć porady u specyalistów zagranicznych. Z tego powodu, zaopatrzywszy się w paszport zagraniczny i wziąwszy prócz powyższej sumy 700 rs. własnych pieniędzy, wyjechał z żoną i córką do Wiednia, a później do Krakowa. Sądził, że wystarczy 1.700 rs. na kuracyę; tymczasem choroba córki pogorszyła się, wreszcie do tego przyłączyła się choroba żony, co spowodowało znaczne wydatki. Użył cudzych pieniędzy w nadziei, że po powrocie osiągnięte ze sprzedaży mebli i własnego zarobku pieniądze wystarczą na pokrycie długu. Wykonać tego nie mógł, gdyż zaaresztowano go w Krakowie i na wolność nie wypuszczono aż do chwili rozprawy sądowej. Obrońca podsądnego zaznaczył, iż w ciągu 13-letniej praktyki adwokackiej Pudrzyński cieszył się we Włocławku ogólną sympatyą i zaufaniem; prócz adwokatury prowadził interesy fabryki porcelany, którą nawet przez jakiś czas prowadził pod swoją firmą. Materyalne jednak straty (stracił przeszło 30.000 rs. na fabryce) i choroba w rodzinie uczyniły go nieszczęśliwym. Jeżeli więc pod wpływem nieprzyjaznych okoliczności zbłądził chwilowo i szczerze przyznał się do tego, sąd powinien to uwzględnić i wyznaczyć jak najłagodniejszą karę. Sąd po krótkiej naradzie skazał Wawrzyńca Pudrzyńskiego na 2 miesiące więzienia i za poręczeniem 100 rs. wypuścił na wolność.

Statystyka trzęsień ziemi. Niedawno wydano w Londynie statystykę trzęsień ziemi w Chinach, Azyi środkowej, Syberyi i Rosyi europejskiej w okresie czasu od r. 595 przed Chrystusem do r. 1887 naszej ery. W ciągu tych 2.483 lat zdarzyło się w wymienionych krajach 2396 trzęsień ziemi, a więc średnio prawie jedno rocznie; miejscowości, dotkniętych trzęsieniami, było 560. Najwięcej trzęsień było w Chinach (710), następnie na Kaukazie (590), w Syberyi (549), w Azyi środkowej (202), Rosyi europejskiej (188), Azyi Mniejszej i Persyi (121), najmniej w Syberyi zachodniej (36). Jeżeli wziąć pod uwagę obszar danych krajów, to się okaże, że największym ulegał trzęsieniom ziemi Kaukaz, następnie Chiny, Syberya, Turkestan; ostatnie wreszcie miejsce zajmą Finlandya i prowincye nadbałtyckie.

Umarły a jednak żyjący. *Kronszt. Wiestn.* zamieszcza raport głównodowodzącego eskadrą Oceanu Spokojnego, admirała Tyrtowa, z którego zasługuje na zacytowanie między innemi epizod, będący charakterystycznym objawem z życia ludów Wschodu:

„W dniu 7 grudnia r. z. — pisze admirał — na prośbę Japończyków zostały opuszczone flagi z powodu śmierci księcia krwi, Kitaszirakawa, do dnia jego pogrzebu.

„Książę już przedtem umarł na Formozie, ale według etykiety dworskiej książę krwi może umrzeć tylko w domu, dlatego urzędownie nie ogłoszono o jego śmierci, lecz przeciwnie przez cały ten czas zgłaszano o jego zdrowiu i nowemi rangami. Tak z generał-majora mianowano go najpierw generał-lejtnantem, potem feldmarszałkiem i nadano mu trzy nowe ordery.

„Naznaczony na dzień urodzin cesarza bal, na którym mieliśmy być obecni, został odwołany. Dopiero w dniu 6 grudnia zwłoki księcia przywieziono na okręcie wojennym do Jokosko; wtedy w gazecie urzędowej pojawiła się wiadomość o przybyciu księcia (żywego) do pałacu; wymieniono, kto go powitał, kto odwiózł i t. d. Wreszcie, po przybyciu zwłok do pałacu, ogłoszono, że książę umarł.

„To samo zdarzyło się dawniej jeszcze z księciem Arisigawa; ponieważ jednak książę zmarł w Churoszymie, więc procedura była znacznie krótsza.

Raj dziennikarski. Z Londynu donoszą, iż w wydanym przez Mr. Sell'a „*Dictionary of the Worlds Presse*“ znajduje się zdumiewający wykaz, iż na ogłoszenia w pismach i dziennikach publicznych wydaje się 4 miliony funtów szterlingów. Oznaczono to wydatek na ogłoszenia w samym Londynie, czyli około 20 marek na głowę ludności. Roczne wydawnictwo wszystkich gazet londyńskich sięga olbrzymiej cyfry 15 milionów egzemplarzy.

Wybryk słonia. Do miasta Taunton w Anglii przybyła w tych dniach menażerya wędrowna, której najlepszym okazem był słoń, imponującej wielkości. Słoń ten postanowił pewnej nocy użyć swobody na powietrzu i wyniósł się cichaczem ze stajni, nie zbudziwszy głęboko śpiących strażników. Przechadzającego się ulicami miasta doleciał naraz miły, łechcący podniebienie zapach, który wzbudził w nim apetyt na trochę przedwczesne śniadanie. Idąc za wabiącą go wonią, słoń natrafił na drzwi piekarni, które nie stanowiły dla niego przeszkody; wtłoczył się do zręcznej piekarni, w której zabrał się do wybornego śniadania, za którem tak tęsknił. Czyniąc zadość szczególnej gościnności gospodarza, zjadł słoń około dwa worki mąki, każdy po 140 funtów, 20 funtów rodzynków i 7 funtów skórki cytrynowej. Śniadanie to wprowadziło go w dobry humor, więc udał się na podwórze sąsiedniego domu, gdzie folgując wybuchom radości, przewrócił dwie studnie i kilka innych przedmiotów. Hałas, który przez to powstał, zwabił jednakże strażników, którzy odprowadzili słonia grzecznie do stajni. Poszkodowany piekarz żąda, aby na przyszłość słonie nosiły kagańce na trąbach.

Z powodu aerolitu, spadłego niedawno w Madrycie, *La Science Illustrée* pisze, iż nieznane są żadne prawa, określające wielkość aerolitów. Nic nie przeszkadza tym aerolitom padać na ziemię w całości. W niektórych muzeach przechowują do tej pory część aerolitów wagi około tysiąca kilogramów. Padając z przestworów niebieskich na ziemię pod kątem sprzyjającym przecinaniu powietrza, bolid może dolecieć do ziemi niemal w całości, roniąc w przestrzeni tylko nieznaczne cząstki. Trudno jednak z całą dokładnością określić — pisze wspomniany organ, — co stałoby się na powierzchni ziemi, gdyby w nią uderzył bolid, mający kilometr w przecięciu. Spadek takiej masy w ocean nie miałby wielkiego wpływu na ląd stały, gdyż woda do pewnego stopnia powstrzymałaby pęd ciała, lecz nie można przewidzieć, z jakiemi kataklizmami byłby połączony spadek takiej masy na ziemię lub na powierzchnię lądów wulkanicznych. To mogłoby się zdarzyć w tym wypadku, gdyby taki ogromny bolid z niesłychaną siłą, nabytą na mocy prawa ciężkości przez ciała spadające ze znacznej wysokości, upadł naprzykład w środek Japonii. Można niemal napewno twierdzić, iż skorupa ziemska pękłaby pod tym ciężarem do takiej głębokości, że z jej wnętrza wyleciałby olbrzymi słup ognia i nastąpiłby wybuch tak wielki, o jakim nie możemy mieć nawet pojęcia. Z tego można wywnioskować, z jakiem niebezpieczeństwem połączony jest spadek aerolitów. Krążące w przestrzeniach międzyplanetowych twarde masy przedstawiają po większej części kamienne odłamy, otoczone warstwą wapna, balku itp. Tego rodzaju meteoryty mogą przy upadku rozkruszyć stosunkowo niewielkie planety, lecz te masy, poddające się sile przyciągającej słońca, padają na jego powierzchnię i palą się w jego promieniach. Bez tych błądzących w przestrzeni mas — dodaje wspomniany dziennik — słońce przestałoby świecić i wszystkie światy, należące do jego systemu, ogarnęłyby ciemności.

Sławny klasztor Kartuzów (Certosa) pod Florencyą we Włoszech obchodzić będzie w roku bieżącym pamiątkę pięciowiekowego swego istnienia. Miejsce to mieści w sobie skarby sztuki, które są podziwem odwiedzających. Zdobi je także pomnik Eugeniusza Poniatowskiego, z ukraińskiej możnej rodziny tego nazwiska, którego siostry mężem był hr. Piotr Buturlin, jeden z niewielu Rosyan nawróconych, jawnie wyznających wiarę katolicką. Rząd sardyński zniósłszy we Włoszech zakony, pozostawił kilku Kartuzów jako stróżów Certosy z warunkiem przyjmowania i oprowadzania gości płci obojej. — Zakon Kartuzów, niezmiernie surowy, nigdy nie potrzebował żadnej reformy, podobnie jak Towarzystwo Jezusowe. W Polsce nie nie wiele było klasztorów tej reguły. Znany wszystkim gościom szczawnickim tak zw. Czerwony Klasztor w Pieninach, po węgierskiej stronie, był pierwotnie siedliskiem Kartuzów. Nazwę swą noszą oni od dzikiej pustyni bezludnej w górach wysokich obok Grenoble w południowo-wschodniej Francyi, zwanej Chartreuse (Kartuzya), którą św. Brunon otrzymał dla siebie i swoich towarzyszów. Młodzi Jan i Marek Sobiescy zwiedzali to miejsce ze swym ochmistrzem Orchowskim 4 sierpnia 1647 r.

Żeńcie się panowie! Jeden z berlińskich lekarzy, badając statystykę śmiertelności w Niemczech, doszedł między innemi do ciekawego rezultatu, że procent śmiertelności żonatych jest o wiele mniejszy, aniżeli nieżonatych. I tak, kiedy na 100 osób dochodzi 40—45 roku 78 żonatych, to na tę samą liczbę tylko 41 kawalerów. Różnica ta z wiekiem staje się jeszcze większą. 60 rok przekracza 22 nieżonatych, a 48 żonatych, 70 rok 11 nieżonatych, a 27 żonatych; przy dziewięćdziesięciu latach stosunek ten przedstawia się jak 1 : 3, tj. na 9 żonatych przychodzi tylko 3 kawalerów. Liczby te dosyć wymownie przemawiają i powinny być przestrogą i zachętą dla naszych kawalerów.

Pytanie.

Na balach g o s p o d y ń bywało tysiące,
Ciekawość więc wielka z tego źródła płynie:
Jak ciasta na święta i dania gorące
Potrafią przyrządzić owe g o s p o d y n i e?

Ze stowarzyszeń.

= **Stowarzyszenie pogrzebowe urzędników magistratu miasta Krakowa** zmieniło dotychczasową swoją nazwę na „Towarzystwo wzajemnej pomocy urzędników magistratu miasta Krakowa“. Na odbytem w tych dniach walnem zgromadzeniu członków przewodniczący Towarzystwa, starszy radca magistratu, p. Ludwik Zawiłowski, oświadczył, iż rodzina ś. p. dra Szlachtowskiego prosiła go o wyrażenie podziękowania urzędnikom magistratu za ich udział w pogrzebie i urządzenie nabożeństwa żałobnego za spokój duszy ś. p. Feliksa Szlachtowskiego. Przyjęto do wiadomości protokół z ostatniego walnego zgromadzenia, według referatu dra Zaczka. P. Buczkowski przedstawił sprawozdanie z obrotu funduszów za r. 1895. Majątek Towarzystwa wynosi 2.296 złr. w gotówce i 1080 złr. w papierach. Po przyjęciu zmiany statutu wybrano prezesem Towarzystwa na r. b. radcę L. Zawiłowskiego, zastępcą radcę Skrzyniarza. Do wydziału weszli pp.: dr. Schlichting, dr. Zaczek, W. Eminowicz, Stefan Lipowski, Goetze, Buczkowski i Marszałek.

Ubogich krakowskich, korzystających z dobroczynnego Schroniska Brata Alberta, polecamy życzliwej pamięci i opiece Szan. Czytelników naszych. Wszelkie datki i ofiary dla nich w pieniądzach, odzieży i wiktuałach przesyłać należy do Zarządu Schroniska, ulica Krakowska l. 47 na Kazimierzu.

Kwesta. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż na rzecz męskiego Tow. św. Wincentego à Paulo kwestować będzie w Wielki Piątek od godz. 10—11 w kościele OO. Karmelitów zamiast p. Adolfowej Summer-Brasonowej p. dyrektorowa Słonińska z córką.

Ogłoszona kwesta w kościele św. Marka jest przeznaczoną na potrzeby kościoła św. Marka, a nie na ubogich, wspieranych przez Tow. św. Wincentego, jak było wczoraj mylnie zaznaczone.

Dział ekonomiczny.

Z Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie. Posiedzenie Izby odbędzie się w środę 8 b. m. Na porządku dziennym między innemi: sprawa podwyższenia podatku od piwa i spirytusu, sprawy przemysłowe i subwencya dla wzorowego warsztatu stolarskiego w Kalwaryi.

Nowe zastępstwa Banku krajowego. Donoszą nam ze L w o w a: Wydział krajowy zatwierdził uchwałę Rady nadzorczej Banku krajowego, powierzając zastępstwo tegoż Banku w powiecie c h r z a n o w s k i m „Towarzystwu zaliczkowemu w Chrzanowie“ — w powiecie r a w s k i m „Kasie zaliczkowej i oszczędności w Rawie Ruskiej“ — w powiecie h u s i a t y ń s k i m „Powiatowemu Towarzystwu zaliczkowemu w Husiatynie“ — a w pow. b o r s z c z o w s k i m „Powiatowej Kasie zaliczkowej i oszczędności w Borszczowie“.

Wykaz czynności Tow. Zaliczkowego w Krakowie za miesiąc marzec 1896 roku.

U d z i a ł y: Stan z początkiem miesiąca złr. 95.851·66. Wpłynęło 840·—. Zwrócono 557·11. Stan z końcem miesiąca 96.134·55.

W k ł a d k i: Stan z początkiem miesiąca złr. 333.997·07. — Wpłynęło 35.385·77. Zwrócono 25.885·22. Stan z końcem miesiąca 343.497·62.

P o ż y c z k i: Stan z początkiem miesiąca wynosił 564.544·08. Spłacono 158.597·35. Udzielono nowych 170.847·50. Stan z końcem miesiąca 576.794·23.

Parowa fabryka dachówek żłobionych w Kołomyi, własność spółki: Żeleński, Homolacz i Wimmer — jak donosi *Przewodnik Przemysłowy* — jest już od miesiąca w ruchu. Fabryka, założona kosztem przeszło 200.000 złr. wedle planów i pod kierownictwem inżyniera Hotopa z Berlina, przy zastosowaniu najnowszych wynalazków i ulepszeń w dziedzinie przemysłu dachówkowo-cegielniczego, obliczona jest na roczną produkcyę 6 milionów dachówek i 1½ do 2 milionów cegieł. Fabryka zatrudnia 80 robotników. Obfitość dobrej gliny, otwarty rynek zbytu na dachówkę na wschodnią Galicyę i Bukowinę, znaczne zapotrzebowanie tego artykułu w ostatnich latach, wreszcie fachowe kierownictwo, które wydało tak znakomite owoce w fabryce Niepołomickiej, własności tejże spółki, rokują przedsiębiorstwu powodzenie.

Losy brunszwickie. Przy ostatniem ciągnieniu główna wygrana 150.000 talarów padła na seryę 9.809 nr. 17, druga 12.000 talarów na seryę 5.781 nr. 9.

Losy państwowe z roku 1854. Przy wczorajszem ciągnieniu główna wygrana 100.000 złr. padła na seryę 1.844 nr. 10, druga 10.000 złr. na seryę 2.270 nr. 33. Wszystkie inne numery wylosowanych seryj otrzymały najmniejszą wygraną po 300 złr.

Losy cisańskie. Wylosowano wczoraj następujące serye: 5, 214, 227, 234, 296, 385, 591, 738, 928, 1039, 1192, 1294, 1473, 1543, 1553, 1584, 2294, 2379, 2391, 2403, 2630, 2880, 2914, 3258, 3273, 3287, 3617, 4135, 4190, 4352 i 4359. Główna wygrana padła na seryę 296 nr. 65. Po 1000 złr. wygrały: serya 296 nr. 89, serya 1294 nr. 23, serya 1473 nr. 55, serya 3273 nr. 89 i serya 3617 nr. 23.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krak.).
Kraków, 2 kwietnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	734·5 mm	735·7 mm	737·4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+1°,0	+0°,5	+4°,9
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WNW 2	W 1	NNE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	92 %	83 %	59 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	9

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „N. Reformy“).

Paryż, 2 kwietnia. Omawiając oświadczenia, złożone przez p. B o u r g e o i s w senacie, *Journal des Débats* podnosi zarzuty przeciwko senatowi, że nie zajął wyraźnego stanowiska wobec zagranicznej polityki rządu. „Jedynym wynikiem tego posiedzenia senatu — pisze przytoczony dziennik — było to, że Bourgeois oświadczył, iż zaufanie senatu niezbędnie jest mu potrzebnem w zakresie polityki zagranicznej. Ale senat powinien ponownie zażądać wyjaśnień i jeśli uzna za stosowne powziąć uchwałę p r z e c i w k o r z ą d o w i“.

Paryż, 2 kwietnia. *Paris* donosi, że prezydent senatu L o u b e t konferował onegdaj przed posiedzeniem senatu z przywódcami grup politycznych i odwołując się do ich patryotyzmu, przedstawiał im, że powinni poprzeć gabinet, aby rząd miał dosyć powagi na zewnątrz, co niezbędnem jest, zwłaszcza w chwili obecnej, kiedy toczą się rokowania z Anglią i chodzi o pomyślne ich zakończenie.

L o u b e t miał posłuchanie u prezydenta republiki, który przedstawił mu całą sytuacyę. Ten sam dziennik utrzymuje, że B o u r g e o i s spodziewa się, iż będzie mógł na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych odczytać w a ż n ą d e p e s z ę i złożyć oświadczenie, że j e d n o z m o c a r s t w n a l e ż ą c y c h d o t r ó j p r z y m i e r z a z o b o w i ą z a ł o s i ę f o r m a l n i e w o b e c F r a n c y i, że popierać będzie Anglię jedynie co do użycia funduszu rezerwowego na wyprawę do Dongoli, ale zgadza się z g o d n i e z F r a n c y ą i R o s y ą z a ż ą d a ć o d A n g l i i w y z n a c z e n i a ś c i ś l e o k r e ś l o n e g o t e r m i n u e w a k u a c y i E g i p t u.

Paryż, 2 kwietnia. Wczoraj było pierwsze oficyalne przyjęcie u ministra spraw zagranicznych. Wszyscy znajdujący się w Paryżu ambasadorowie jawili się w ministerstwie.

Paryż, 2 kwietnia. *Agencya Havasa* donosi z K a i r o: Rząd podjął z kasy długu egipskiego 300.000 funtów. Delegaci mniejszości założyli podobno ponowny protest.

Friedrichsruh, 2 kwietnia. Liczna deputacya oficerów i przeszło 3000 osób cywilnych, przybyło tutaj wczoraj z Hamburga, jako w 81 rocznicę urodzin Bismarka. Na przemowę Stälina odpowiedział B i s m a r k, że nie jest wprawdzie namiętnym zwolennikiem agrarzystów, lecz nie może ich żądaniom odmówić uprawnienia.

Mowę Bismarka, wygłoszoną z balkonu, przyjęła publiczność niemilknącemi okrzykami. Urządzono potem korowód z pochodniami, który trwał 3 kwadranse.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 2 kwietnia. Sprawozdanie parlamentarnej k o m i s y i b u d ż e t o w e j o projekcie rządu, dotyczącym przepisów o zaopatrzeniu państwowych urzędników cywilnych (państwowego personalu nauczycielskiego) i woźnych, oraz ich wdów i sierót, wita projekt z zadowoleniem i poleca go, z mało znaczącemi zmianami, do przyjęcia.

Wiedeń, 2-go kwietnia. Ze strażaków, którzy wczoraj ogłosili bezrobocie, dzisiaj żaden nie stawił się do służby, mimo, że oprócz ośmiu strażaków nikogo nie wydalono ze służby. Wszystkich strażaków, którzy wczoraj zaprzestali służby, z wyjątkiem ośmiu wydalonych, zarząd straży ogniowej uważa teraz za strejkujących.

W miejsce strejkujących wstąpiła większa liczba byłych strażaków, tak, że odwołano 100 żołnierzy, których zrazu zawezwano do pomocy. Dotąd zgłosiło się 21 kandydatów, starających się o posadę przy straży ogniowej.

Wiedeń, 2 kwietnia. W sprawie zmowy strażaków przyjął dziś namiestnik p. P e r n e r s t o r f e r a i oświadczył mu, że deputacyi strejkujących przyjąć nie może, bo namiestnictwo jest władzą polityczną, która w takich sprawach ma odbierać tylko sprawozdania władzy komunalnej.

W południe zjawili się pp. P e r n e r s t o r f e r i S t e i n e r u starosty F r i e b e i s a, chcąc mu przedłożyć propozycye załagodzenia s t r e j k u. Friebeis wyraził nadzieję, że znajdzie się na to sposób. W tej chwili (godzina 2 po południu) odbywa się w ratuszu konferencya, w której biorą udział: Friebeis, komendant straży i trzech wyższych urzędników magistratu. Uchwały konferencyi mają być strejkującym zakomunikowane o godz. 4 po południu.

Wiedeń, 2 kwietnia. Dzisiaj przed południem odbyła się uroczystość mycia nóg 12 starcom przez cesarza, w obecności bawiących w Wiedniu członków domu cesarskiego, ministrów, dostojników dworskich, kilku generałów i członków ciała dyplomatycznego. Z powodu nieobecności cesarzowej nie odbyło się mycie nóg 12 staruszkom, które jednakże obdarowano pieniężnemi datkami.

Morawska Ostrawa, 2-go kwietnia. Onegdaj wieczór o godzinie 7¾ odprzęgło się 16 wagonów od pociągu towarowego, dążącego z Dąbrowy do Karwiny. Przyczyna wypadku nieznana. — Na sygnał hamownika, maszynista wstrzymał pociąg, wskutek czego rozprzężone wagony z powodu spadzistości toru zderzyły się z pociągiem i zostały roztrzaskane. Z ludzi nikt nie zginął.

Praga, 2 kwietnia. Z powodu stuletniej rocznicy założenia „Towarzystwa patryotycznych przyjaciół sztuk pięknych“ odbyło się wczoraj uroczyste zgromadzenie, w którem wzięli udział namiestnik hr. Coudenhove, marszałek krajowy ks. Lobkowitz i liczni członkowie. Członkami honorowymi mianowano b. namiestnika hr. Thuna, radcę tajnego Bodego w Berlinie, radcę rządowego Schulza, oraz profesorów Brozika i Myslbeka.

Berlin, 2 kwietnia. *National Ztg* podaje z dobrych źródeł treść niemiecko-japońskiego układu handlowego, na podstawie którego eksterytoryalne sądownictwo Japonii nie ma być całkowicie zniesione. Krążą pogłoski, że konsulowi niemieckiemu przyznana ma być władza sądownicza w niektórych sprawach. Zniżenie ceł dla niemieckiego handlu importowego zapewnione.

Londyn, 2 kwietnia. *Biuro Reutera* donosi, że rząd ma zamiar wysłać w najkrótszym czasie 5000 żołnierza do kolonii „Przylądka dobrej nadziei“, aby na wszelki wypadek mieć dostateczne siły. Angielskie Towarzystwo południowo-afrykańskie zwróciło się do rządu z prośbą o natychmiastowe wysłanie posiłków w sile 500 ludzi z Kapstadt do Buluwayo.

Petersburg, 2-go kwietnia. Były naczelnik obwodowy J e d e n o w strzelił wczoraj wieczór w lokalu redakcyjnym czasopisma *Nedela* do zastępcy redaktora M e n c z i k o w a i ranił go w ramię. Powodem tego był artykuł przeciw Jedenowi wymierzony. Jedenow został aresztowany.

Rzym, 2 kwietnia. *Agencya Stefaniego* donosi z M a s s a w y pod datą 29 marca: Dnia 25-go marca derwisze ostrzeliwali z góry M a c r a m z dwóch armat najdalej wysunięte posterunki twierdzy K a s s a l a, lecz bez skutku.

Palermo, 2-go kwietnia. Cesarz W i l h e l m wraz z rodziną przybył tutaj wczoraj o godzinie 10 minut 20 przed południem na pokładzie jachtu „Hohenzollern“, za którym zdążał okręt „Cesarzowa Augusta“. Eskadra włoska powitała gości wystrzałami armatniemi, na które odpowiedział statek „Cesarzowa Augusta“. Publiczność, licznie zgromadzona na wybrzeżu i w łódkach, przyjmowała cesarską rodzinę owacyjnie. W mieście powiewają chorągwie.

Konstantynopol, 2 kwietnia. Ks. Ferdynand bulgarski miał onegdaj posłuchanie u sultana, które trwało dwie godziny.

Belgrad, 2 kwietnia. Król serbski odjechał w towarzystwie ministra wojny generała Franassowicza do Saloniki.

Minister robót publicznych podpułkownik Radosavljevics zastępuje ministra wojny w czasie jego nieobecności.

Minister rolnictwa Wuko Stojanowicz i minister robót publicznych otrzymali wielkie wstęgi orderu Takowy, a były minister spraw zagranicznych Bogicsewics mianowany został kanclerzem orderu w miejsce zmarłego generała Leszjanina.

Nowy Jork, 2 go kwietnia. *New-York Herald* donosi z L i b e r t a d. Władze miasta H o n d u r a s skonfiskowały dnia 29-go marca parowiec „Bermuda“, w pobliżu C a b a l l o s. Parowiec ten odpłynął 15-go marca z N o w e g o J o r k u z ładunkiem broni i amunicyi.

Meksyk, 2 kwietnia. Z powodu wczorajszego otwarcia kongresu wydane przez prezydenta orędzie opiewa, że dochody państwa w drugiem półroczu 1895 roku przewyższają preliminarz budżetowy o dwa miliony pezów.

Massawa, 2 kwietnia. Obiega pogłoska, że wykonano przeciw Ras M a k o n e n o w i zamach, który przypisują Ras M a n g a s z y.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 1 kwietnia 1896.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	101	15
Zjednoczony dług w srebrze	101	20
Austryacka renta złota	122	05
4% austryacka renta (marcowa)	101	30
4% węgierska renta złota	122	80
4% węgierska renta koron.	98	90
Akcye banku austro-węgierskiego	981	—
Akcye kredytowe	376	75
Londyn	120	40
Banknoty banku niem. za 100 m.	58	82½
20 marek	11	77
20-frankówki za sztukę	9	53½
Banknoty włoskie	43	50
Dukaty austryackie	5	66

Wiedeń, 2 kwietnia. Ruble 126·87. Cena nafty 18·—. Spirytus gotowy 14·80. Żyto na wiosnę 6·20. Pszenica na wiosnę 7·30. Owies na wiosnę 6·09.

Wiedeń, 2 kwietnia. 4% oblig. poż. krajow. z 1891 96·75; 4% oblig. poż. krajow. z 1893 96·85; 4% galic. fund. propinacyjnego 97·15; 4% listy banku krajowego 97·50; 4½% listy banku kraj. 100·75; 5% obligi banku krajowego 102·—; 4% list. kred. ziemsk. 56-let. 97·60; Akcye Karola Ludwika 220·60; Akcye kolei lwowsko-czern. 292·—; Losy z 1854 na 250 złr. 150·— losy z 1860 na 500 złr. 147·50; losy z roku 1860 na 100 złr. 157·75; losy z r. 1864 za 100 złr. 194·—; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 376·—; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 388·—; Länderbank na 200 złr. 244·—; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 981.

Berlin, 2 kwietnia. Godzina 3 minut 05 po poł. Austryackie kredyty 228·70 mrk. Austryacka złota renta 103·50 mrk. Austryacka srebrna renta 101·40 mrk. Węgierska złota renta 103·75 mrk. Węgierska renta koronowa 99·50 mrk. Austryackie banknoty 169·95 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. R u b l e 216·40 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 65·50 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Dr. Lesław Boroński.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Z Krakowa odchodzą:

W kierunku Wiednia, Warszawy i Berlina: godz. 5 m. 38 rano osobowy; godz. 7 minut 25 rano pospieszny; godz. 9 minut 25 przedpołudniem osobowy; godz. 2 minut 31 popołudniu (I i II kl.); godz. 3 min. 20 popołudniu osobowy; godz. 6 minut 10 wieczór osobowy do Oświęcima; godz. 10 wieczór pospieszny. **W kierunku Lwowa:** godz. 6 minut 31 rano pospieszny; godz. 8 minut 37 rano osobowy; godz. 10 minut 30 przed południem osobowy; godz. 2 minut 40 popołudniu błyskawiczny (I i II kl.); godzina 6 minut 35 wieczór osobowy do Rzeszowa; godz. 9 minut 15 wieczór pospieszny; godz. 10 minut 55 wieczór pospieszny. **Do Wieliczki:** godz. 12 minut 20 w południe i godz. 8 minut 10 wieczór pociągi mięszane.

Do Krakowa przychodzą:

Od strony Wiednia, Warszawy i Berlina: godz. 6 minut 6 rano pospieszny (wszystkie trzy klasy); godz. 7 minut 38 rano osobowy z Oświęcima; godz. 9 minut 37 przed południem osobowy; godz. 2 minut 34 popołudniu błyskawiczny (I i II kl.). godz. 5 minut 3 popołudniu osobowy; godz. 8 minut 45 wieczór pospieszny (trzy klasy). godz. 10 minut 10 wieczór osobowy. **Od strony Lwowa:** godz. 5 rano osobowy; godz. 7 rano pospieszny; godz. 8 minut 55 rano osobowy z Rzeszowa; godz. 2 minut 24 popołudniu błyskawiczny; godz. 2 minut 45 popołudniu osobowy; godz. 8 minut 2 wieczór osobowy; godz. 9 minut 35 wieczór pospieszny. **Z Wieliczki:** godz. 11 minut 10 przed południem i godz. 6 minut 45 wieczór pociągi mięszane.

(Czas środkowo-europejski.)

Zarząd dóbr Wysockich

p. Surochów, oznajmia, że **posada ekonoma** w dobrach Wysockich już jest obsadzona.

Przyjmie się 831 1

parę koni wojskowych

w pierwszym lub drugim roku służby prywatnej, dobrze ujeżdżoną pod wierzch i w zaprzęgu, należącą do jednego z pułków, w zachodniej Galicyi stacyonowanych, ewentualnie za miernem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia do **Administracyi dóbr Rzemień,** poczta Rzochów.

Porębski & Zimler

w Krakowie, Rynek główny, L. 8,

polecają

Wstążki i Koronki.

Wskutek coraz większego popytu na te artykuły w naszym handlu staraniem naszem jest nietylko niskiemi cenami, lecz i obfitym wyborem ocenić życzliwe względy Szanownych Odbiorców.

Kołnierzyki damskie, gładkie i ozdobne, Pelerynki i Chusteczki koronkowe, Kryze Stuard

odpasowane i na metry, **najświeższe nowości.**

Weloniki

jedwabne, tiulowe do prania, oraz specyalne do żałoby, na składzie zawsze najnowsze desenie

Paski damskie i dziecinne

skórkowe, jedwabne, gurtowe, metalowe i celleluid. 746 4 6

Podszewki i Perkale

lewantyny, croisé, eloth, satyna, organtyna, merla, muszlin, batyst, cloche, włosianka, florydas i szyrtyng.

Ceny tak nisko unormowane, że wytrzymują wszelką konkurencyę.

WINA WĘGIERSKIE

Hegyalajskie obywatelskie .	6	butel.	złr.	2.—
„ pańskie . . .	6	„	„	2.50
„ prima pańskie .	6	„	„	3.20
„ samorod. szlach. star.	6	„	„	3.—
Zieleniak starszy	6	„	„	3.—
Riesling z r. 1889 . . .	6	„	„	3.40
Tokajskie wytrawne lub słodkie	6	„	„	4.—
Tokajskie starsze	6	„	„	4.50
Szegszarder czerwone . .	6	„	„	2.—
Erlauer „ . .	6	„	„	2.50

Wielki wybór wszelkich win węgierskich. 724 7 8

W oryginalnych beczkach znacznie taniej.

Rozsyłka na prowincyę uskutecznia się odwrotną pocztą.

Maurycy Weindling, Kraków, ul. Floryańska, L. 41, w domu mistrza Matejki.

Henryk Fuglewicz

dawniej K. Knorek i Spółka

Kraków, Floryańska, L. 23,

poleca 795 5 6

Wszelkie towary korzenne,

Owoce świeże i nowalie,

Wódki i wina

tak krajowe, jak i zagraniczne,

Kompoty i konserwy

po najumiarkowańszych cenach.

włoskie kalafioły 18 ct. b. ładne duże róże.

NA POST!

nadeszły:

Śledzie beczkowe,
Śledzie pocztowe,
Śledzie wędzone,
Śledzie marynowane,
Śliwki i **powidła** wyborowe;

oraz posiada **stale** na składzie:

Masło deserowe i kuchenne,
Sery w **30** gatunkach,
Ogórki kiszone doskonałe,
Rydze marynowane i kiszone,

Handel

Leona Sykutowskiego

w Krakowie, ul. Szewska 12.

Zamówienia z prowincyi odwrotnie uskutecznia 610 8 10

Wózek dziecinny

elegancki, prawie nowy, **do sprzedania.** Wiadomość: **ulica Zielona, 6, II p.** 797 3 3

Młyn turbinowy

w Nowej Grobli

o siedmiu parach walców i trzech kamieniach, jest **zaraz do wydzierżawienia.** Stacya kolei żelaznej Jarosławsko Sokalskiej w miejscu.

Zgłoszenia przyjmuje **zarząd dóbr Wysock p. Surochów.** 781 3 7

Jedw. suknie batystowe

zlr. 8.65 do 42.75 materya na całą suknię — Tussors i Shantungs

jakoteż **czarne, białe i kolorowe jedwabie Henneberga** od **35 ct.** do **14 złr. 65 ct.** za metr — gładkie, prążkowane, w kratkę, wzorzyste, damasty itp. (około 240 rozm. gatunków i 2000 rozm. kolorów, deseni itp.)

Damasty jedwabne . od **65 ct.—14.65**	**Grenadyny jedwabne** . . od **80 ct.—7.65**
Batyst. suknie jedwab. od **złr. 8.65—42.75**	**Jedwabny Surah** . . . „ **80** „ **—3.80**
Fulary jedwabne . . od **60 ct.** „ **—3.35**	**Jedwab. fulary japońskie** „ **80** „ **—3.35**
Jedwab. atlas na maski . „ **35** „ **—1.90**	**Bengaliny jedwabne** . od **złr. 1.20—6.30**
Jedwabny Merveilleux . „ **45** „ **—5.85**	**Jedwabne franc. faille** . „ **1.45—6.80**
Balowe materye jedwab. „ **35** „ **—14.65**	**Jedwab. krepa chińska** „ **1.35—6.65**

za metr 193 2 7

Jedwabne Armûres, Monopols, Cristalliques, Moire antique, Duchesse, Princesse, Moscovite, Marcellines, jedwabne **materye na kołdry i chorągwie** itp. itp. **wolne od opłaty pocztowej i podatku wprost do domu.** — Próbki i katalogi natychmiast. — Zamawiać można także w języku polskim. — Do Szwajcaryi porto podwójne.

Fabryka jedwabiów G. Henneberg, Zurych (c. i k. dostawca nadworny).

!Mleko sterylizowane we flaszkach!

MLECZARNIA CENTRYFUGALNA

w Krakowie, Plac Szczepański, L. 9,

poleca **nabiał** po następujących cenach:

Mleko prosto od krowy litr 8 ct.	Mleko kwaś. ze śmiet. litr 8 ct.
„ niezbierane . litr 8 ct.	Śmietanka słodka „ 30 „
Mleko zbierane . „ 4 „	Śmietanka kwaśna „ 30 „
Mleko kwaśne . „ 8 „	Maślanka codzień świeża 3 „

Specyalność! dla Pań gospodyń! i cukierni — **Śmietanka piankawa** litr od 70 ct. na zamówienie — Specyalność! dla Pań gospodyń! i cukierni

Codzień świeże masło deserowe śmietankowe 1 klg. od 1 złr. 45 cent. Masło kuchenne świeże 1 klg. 1 złr. 16 ct.

Równocześnie utrzymujemy na składzie **sery** domowe do kuchni, krajowe i zagraniczne, **bryndzę, powidła, jaja, suszone śliwki i owoce, konfitury, susz. włoszczyznę, grzyby** itp.

Odbiorcom w większej ilości odstępuje się stosowny rabat.

790 1 10 Z poważaniem

Zarząd mleczarni centryfugalnej.

!Dostawa nabiału do domów!

Ogłoszenie.

W niedzielę dnia 12 kwietnia 1896 roku odbędzie się w sali p. Pawła Stambergera w Andrychowie o godzinie 4 popoł.

XX. zwyczajne Walne Zgromadzenie

Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Andrychowie

z nieograniczoną poręką zarejestrowanego.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1895.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek tejże o udzielenie absolutoryum dla Dyrekcyi za rok 1895.
4. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału zysku za rok 1895 i załatwienie podania Najprzewielebniejszego Księcia biskupa krakowskiego o udzielenie datku na restauracyę katedry na Wawelu.
5. Wybór 3 członków Rady nadzorczej (§ 24 statutu)
6. Zatwierdzenie 3 członków Dyrekcyi i 3 zastępców (§ 5 statutu).
7. Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej (§ 48 i) statutu).

Uwaga. Uprawnieni do brania udziału w Walnych Zgromadzeniach są tylko ci członkowie, którzy wpłacili gotówką na rachunek swego udziału przynajmniej kwotę 10 złr. i przystąpili do Stowarzyszenia najmniej na pół roku przed Walnem Zgromadzeniem (§ 38 statutu).

Z Rady nadzorczej Stow. oszczędności i pożyczek w Andrychowie

z nieograniczoną poręką zarejestrowanego.

W Andrychowie dnia 21 marca 1896 r. 832 1

Roman Armatys prezes. — **Stefan Schintzer** sekretarz.

Magister farmacyi

poszukuje **z dniem 15 kwietnia b. r. posady.** 739 5 6

Wiadomość: **Wł. Tomaszewski, skład porcelany, Rynek, L. 16, w Krakowie.**

Ogier gniady, Szagyn,

5-letni, licencyonowany, jest **do nabycia w Izydorówce** (o. p. Żurawno stacya kolei Stryj).

Bliższej wiadomości udzieli **Zarząd dóbr.** 784 3 3

Cukry deserowe $^1/_2$ kilo 1 złr.
Pomadki owocowe $^1/_2$ kilo 60 ct.
Karmelki, w 10 gat., $^1/_2$ kilo 40 ct.
Herbatniki $^1/_2$ kilo 60 ct.
Andruty do przekładania tortów

poleca 750 9 20

cukiernia W. Schmida.

Rutynowany kandydat notaryalny

uzdolniony do substytucyi poszukuje umieszczenia. Wiadomość w Administracyi „N. Reformy". 748 5 6

P. T.

Podpisany Zarząd ma zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że wyłączne zastępstwo

sprzedaży piwa w butelkach

z tutejszego browaru powierzone zostało zaszczytnie znanej firmie

J. Ripper w Krakowie, ul. św. Jana, L. 5.

Z poważaniem

Zarząd browaru Jana Götza w Krakowie.

P. T.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, polecam Szan. P. T. Publiczności następujące gatunki piwa w butelkach, a mianowicie:

Piwo z browaru Jana Götza w Okocimie.

* **Piwo okocim. marcowe** but. $^1/_2$ l. 12 ct.
* „ „ **eksport.** „ „ „ 13 „
* „ „ **bok** „ „ „ 10 „
„ „ „ w kamionce . 15 „

Piwo z browaru Jana Götza w Krakowie.

* **Piwo wystałe** butelka $^1/_2$ litr. . 9 ct.
* „ **marcowe** „ „ „ . 10 „

Piwo z I. akcyjnego browaru w Pilznie.

Piwo pilzneńskie wystałe but $^1/_2$ l. 15 ct.
„ „ eksport. „ „ „ 20 „

Zastaw na butelkę zwyczajną . . 5 ct.
„ „ „ z herment. korkiem 10 „

Przy odbiorze 10 butelek piwa oznaczonego gwiazdkami jedenasta butelka bezpłatna.

Wszystkie butelki, wychodzące z mego składu, zaopatrzone są w etykiety, a oprócz tego na korkach uwidocznioną jest moja firma, zaś butelki z hermetycznem zamknięciem zaopatrzone są plombą.

822 3 3 Z uszanowaniem

J. Ripper, Kraków, ul. św. Jana, 5.

A. LIEBESKIND

w Krakowie, ul. Floryańska, 14.

SKŁAD GŁÓWNY

koniaku kuracyjnego francuskiego i wina malagi.

Poleca na nadchodzące święta wszelkie towary korzenne, migdały, rodzynki, cukier, kawę, herbatę, wódki krajowe, likiery, wina węgierskie, austryackie, hiszpańskie, szampańskie, rumy, araki, esencye, porter angielski, czekolady Sucharda w różnych gat., owoce włoskie i tyrolskie, tudzież świeże jarzyny.

Ceny umiarkowane. 798 3 3

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się natychmiast.

Ogłoszenie.

Na podstawie uchwały **Ogółu Wierzycieli Masy konkursowej Lazara Landaua** sprzedane być mają w drodze ofert **realności** dotąd na imię p. Lazara Landaua zaintabulowane w Krakowie pod L. k. 243, Dz. I. (L. or. 7, przy placu Szczepańskim) i L. k. 47, Dz. VII. (L. or. 54, ul. Dietla) położone.

Oferty zapieczętowane składane być mają **najdalej do 25 kwietnia 1896 roku** na ręce niżej podpisanego Zarządcy Masy konkursowej, w tegoż kancelaryi w Rynku głównym, L. or. 43, linia A—B, w czasie od 3 do 5 po południu codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel.

Składający ofertę winni są równocześnie złożyć na ręce Zarządcy Masy wadyum w gotówce, w książeczkach wkładkowych Kasy Oszczędności lub papierach wartościowych, pupilarne bezpieczeństwo dających, a to na realności L. k. 243, Dz. I., w kwocie 3000 złr., zaś na realność L. k. 47, Dz. VII., w kwocie 1200 złr.

Oferty złożone bez wspomnianego wadyum nie będą uwzględnione.

Wyciągi hipoteczne, wysokość dochodów i wydatków i t. p. dotyczące niżej wymienionych realności przejrzane być mogą u podpisanego Zarządcy Masy.

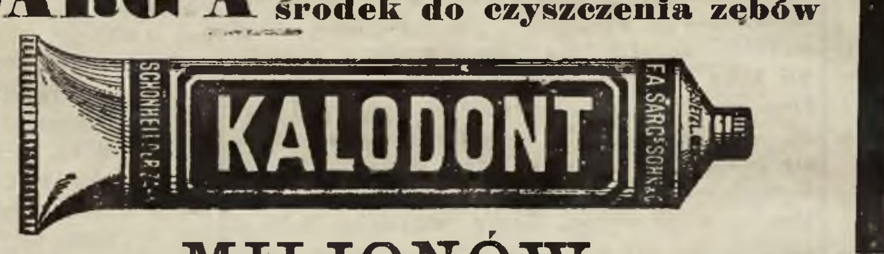
Kapitał potrzebny, po strąceniu długów hipotecznych, do kupna wynosi mniej więcej co do realności pod L. k. 243, Dz. I., w Krakowie 20 do 25 tysięcy, zaś co do realności L. k. 47, Dz. VII. około 10 do 15 tysięcy złr.

Kraków w marcu 1896.

817 2 3 **Dr. Jan Jakubowski,**

adwokat krajowy w Krakowie (Rynek gł., L. 43, Linia A—B), jako Zarządca Masy konkursowej Lazara Landaua.

SARG'A jak to uznano, niezbędny **środek do czyszczenia zębów**



kilka **MILIONÓW** razy

wypróbowany i za skuteczny uznany, przez dentystów polecany jako najlepszy 100 18 30

środek, by mieć zdrowe i piękne zęby.

Dostać można wszędzie.



Tylko **wtedy prawdziwy,** jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta jest opaską jak obok (czerwony i czarny druk na żółtym papierze).

!DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY!

W. Maager'a prawdziwy oczyszczony



TRAN z WĄTROBY MIĘTUSÓW

(w opakowaniu prawnie chronionem)

Wilhelma Maager'a w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce spowodować **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc przybytek wagi ciała, poprawienie soków,** oraz w **ogóle czyszczenie krwi. — Flaszka po 1 złr.** jest do nabycia w składzie fabrycznym **w Wiedniu III/3, Heumarkt 3,** tudzież prawie **we wszystkich aptekach monarchii austro-węgierskiej.**

W Krakowie mają na składzie pp. **W. Redyk**, apt., **Konstanty Wiszniewski**, apt., **Szarski i Syn**, kupiec

Główny skład i rozsyłka dla Austro-Węgier

W. Maager, Wien, III/3, Heumarkt Nr. 3.

Naśladowania będą sądownie ścigane. 63 16 18

Pierwsze i najlepsze źródło do nabywania miodu i wosku.

Prawdziwe, za co się ręczy, czyste

świece woskowe

żółty i biały **wosk pszczelny.**

Miód różany

w puszkach blaszanych po 5 klg., **za 1 klg. 50 ct.,** puszka 30 ct., wysyła po otrzymaniu należytości lub za zaliczką

Jerzy Dolenec

handlarz miodu, Lublana.

Dla pp. pszczolarzy, kupców i piernikarzy miód do karmienia pszczół, oraz czysty w beczułkach po 60 klg., tudzież w mniejszych po 40 i 20 klg. jak najtaniej. 148 19 22

Prawdziwa, za co się ręczy, kraińska

jałowcówka

i wódka na miodzie, litr po 1 złr. 20 ct. Przez lekarzy polecana.



Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Wielmożnych Panów, iż otworzyłem

w Krakowie, ul. św. Anny, 5,

Pracownię

UNIFORMÓW

wojskowych, oraz dla **c. k. urzędników** i **studentów,** tudzież

ubrań cywilnych.

Wykonuję wszelkie w zakres ten wchodzące roboty z najlepszych materyałów i z wszelką starannością.

Spodnie do jazdy konnej i czapki dla jednorocznych.

Polecam się względom Wielmożnych Panów i zapewniam, że usilnem mojem staraniem będzie zadowolić ich pod każdym względem.

417 23 30 Z poważaniem

Fr. Lissak.

Kraków, ulica św. Anny, L. 5, (dawniej ulica Sławkowska, L. 2).

Nowość! Jak i Gdzie? Każdy

może przez sprzedaż zupełnie nowego artykułu **zarobić wiele pieniędzy,** wskaże się. Zgłoszenia pod znakiem „A.B.C." przyjmuje **Ekspedycya ogłoszeń H. Schalek, Wiedeń.** 753 4 5

Korzystny interes.

Bez ryzyka 8% od kapitału.

Z powodu stosunków familijnych do sprzedania

kamienica

w bliskości Rynku gł., o 6 oknach frontu, **3** sklepach, **z placem pod budowę 137 kwadr. sążni mierzącym.** Dach cynkiem najlepszym (Nr. 13) w tym roku pokryty. Cena 40.000. Potrzeba do kupna 15.000 złr. Na hipotece Bank krajowy.

Wiadomość w Administracyi „N. Reformy". 806 3 10

Poleca się na Święta

Najpiękniejsze **migdały,**
Najpiękniejsze **rodzynki,**
Najpiękniejsze **daktyle,**
Najpiękniejsze **figi,**
Najpiękniejszą **cykatę,**
Zdrowe **orzechy** tłuczone i całe,
Śliwki i **powidła** bośniackie,
Drożdże świeże, 2 razy dziennie,

poleca 767 6 8

Edmund Klimek.

Znakomite wino toskańskie

garniec po 1 złr 80 ct., do święconego przewyborne.

Wino węgierskie

garniec po 2 złr. 60 ct., 3 złr 60 ct. i wyżej. Wino butelkowe od 40 ct.

Śledzie, Biklingi i różne marynaty.

Kawior, najpiękniejszy kawior.

jak najuprzejmiej.

L. 115.

Obwieszczenie.

W piątek dnia 10 kwietnia b. r. odbędzie się w biurze Magistratu publiczna licytacya, celem **sprzedania miejskiego domu piętrowego,** położonego w rynku obok budynku magistratualnego.

Cenę wywołania ustanawia się na 14.000 złr., od której 10% złożą licytanci jako wadyum do rąk komisyi przed rozpoczęciem licytacyi.

Kupujący obowiązany będzie cenę kupna zapłacić w kasie Magistratu najdalej w dniach 14 po licytacyi, a to pod utratą złożonego wadyum. 821 2 3

Zarząd miasta Oświęcima,

dnia, 26 marca 1896.

C. k. Komisarz rządowy

Sheybal.

!TANIO! WYKONUJE ODPOWIEDNIE I MODNE PREZENTA KRAKÓW RYNEK GŁ. L. 39. A-B.

ST. FRÖHLICH GRAVEUR

WYRABIA NA RÓŻNYCH PRZEDMIOTACH NAKŁADANE PIĘKNIE RZEŹBIONE MONOGRAMY HERBY PODPISY WŁASNORĘCZNE ZE ZŁOTA SREBRA I RÓŻNYCH METALI WŁASNA PRACOWNIA PIECZĘCI KAUCZUKOWYCH.

Piękność niezawodną

otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego,** zwanego „Gesichtspomade", który usuwa w przeciągu kilku dni **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty skórne,** czyniąc płeć piękną, białą — Dostać można w **pierwszym składzie aptecznym J. Wiśniewskiego w Krakowie, ulica Stradom, L. 7.**

Słoik 60 centów. 554 9 0

Dzierżawy ogrodu

poszukuje się **z domem mieszkalnym** w Krakowie lub też przy mieście, z dodatkiem pewnego obszaru gruntu ornego.

Zgłoszenia przyjmuje **p. Kujawski** w Krakowie, ul. Szlak, L. 36, drzwi Nr. 7. 791 2 6

!!Najtaniej i najdogodniej!!

abonuje się 707 2 0

wszelkie dzienniki i czasopisma

w Głównej agencyi pism i ogłoszeń

HOPCASA I SALOMONOWEJ

Kraków, plac Maryacki, L. 2,

(Przedłużenie linii A—B ku ulicy Szpitalnej).

Przyjmujemy inseraty (ogłoszenia) do wszystkich pism po cenach umiarkowanych.

Pojedyńcza sprzedaż dzienników.

Uwagi godne.

Dnia 25 lutego b. r. rozpoczęła się wysyłka

win naturalnych

tak stołowych, jakoteż wytrawnych po cenach umiarkowanych.

Zarazem polecam:

kalafiory, cytryny, pomarańcze, cykatę, rodzynki, migdały, kawę w rozmaitych gatunkach, **śliwki** suszone, **powidła, słoninę** grubą, soloną, wędzoną i paprykowaną, **smalec** świeży I., **salami** węgierskie, wyborne i t. d.

Cenniki wysyłam franko.

Upraszam o łaskawe zlecenia i pozostaję z wysokiem poważaniem

Tomasz Gurowicz.

IV., Bastya-utcza, 20 sz. (dom własny)

433 10 **Budapeszt.**

Pierwsza zachodnio-galicyjska

Fabryka Korków

do flaszek i beczek

Bernarda Mühlsteina

w Krakowie

założona r. 1884, odznaczona medalem na wystawie krakowskiej w r. 1887, utrzymuje na składzie metalowe kapsle do flaszek każdego rodzaju, maszyny do korkowania i kapslowania, podeszwy korkowe, oraz korki do trzewików.

Cenniki i wzory na żądanie za darmo.

Poszukuje się zastępców. 129 48 52

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.